Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 2. — Rok II. Kraków, dnia 12 stycznia 1930 roku. Cena egz. 30 groszy

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6. Tel. 1018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

Przerażający bilans bezmyślności i głupoty.

PODCZAS GDY TAŁMUDYSTA W POLSCE OBSADZIŁ KARCZMY I SZYNKI ROZPIJAJĄC LUDNOŚĆ, POLAK ROK ROCZNIE TOPI BEZMYŚLNIE W WÓDCE MILJONY ZŁOTYCH! — POTWORNA STATYSTYKA JEDNEGO TYLKO DNIA W POLSCE! — W WARSZAWIE PIJE TYLKO 3 PROC. ŻYDÓW A 90 PROC. KATOLIKÓW.

Minęły święta.. Wraz z pogaśnięciem świeczek na choinkach skończył się okres świąteczny — nastąpił powrót do szarej, codziennej konieczności: pracy, obowiązków i.. narzekań.

Znów będziemy narzekać, jak zwykle, na biedę, nędzę, ciężką sytuację gospodarczą i znów jak zwykle, topić będziemy nasze smutki i żale we **wódce!**

Oto jest obraz przeciętnego obywatela odrodzonej Rzeczypospolitej.

Zaprawdę pióro samo ciśnie się do rąk i chciałoby piętnować jak najostrzej naszą własną lekkomyślność, naszą poprostu — **bezmyślność!...**

Rok po roku w okresie świątecznym **topimy bezmyślnie,** z jakąś przedziwną **tępotą umysłową miljony** (tak jest!) dosłownie

MILJONY ZŁOTYCH WE WÓDCE!

Topimy miljony złotych zaoszczędzonych, a może nie tyle zaoszczędzonych, ile odjętych od ust najpotrzebniejszym — **w wódce,** tej najpowszechniejszej, najbardziej „demokratycznej" **truciźnie** naszych czasów — **ze szkodą własnych potrzeb kulturalnych, własnej umysłowości, ze szkodą przyszłego potomstwa itd. itd. — a ku uciesze naszych wrogów,** którzy nam tą truciznę w każdej formie podsuwają, sami nie używając jej nieomal wcale!..

Ale niechaj cyfry przemówią:

Oto według zestawienia Państw. Monopolu Spirytusowego, w **dniu 27 ub. m. zakupiono w Polsce wyrobów alkoholowych tylko w Państw. Monopolu Spirytusowym za sumę 7 miljonów złotych,** co stanowi najwyższą sumę wpływów dziennych od czasu istnienia tej instytucji.

Czy rozumiecie? — W jednym, jedynym dniu, już **po świętach Bożego Narodzenia,** dnia 27 grudnia 1929 utopiliśmy we **wódce czystej tylko...**

7 MILJONÓW!

A ile w tym samym dniu zakupiono wódki w sklepach, fabrykach?!..

I wiecie, **czyje** pieniądze poszły na to?! — Nasze, **polskie,** pieniądz **Polaków! Nie żydów,** którzy są zamądrzy na to, by pieniądze topić we wódce!

Nie wierzycie? — Znów służymy więc cyframi. Oto Państw. Monopol Spirytusowy przeprowadził w ciągu ub. roku bardzo ciekawą statystykę zakupna wyrobów alkoholowych na terenie Warszawy.

Ze statystyki tej okazuje się, że **90 proc. kupujących wyroby alkoholowe w Warszawie to... katolicy, 7** proc. prawosławni i ewangelicy, a

TYLKO 3 PROC. — ŻYDZI!.

A pomyślmy, że w stolicy naszej jest przeszło 300.000 żydów, czyli **33 proc. mieszkańców Warszawy, a zaledwie 3 proc. żydów korzysta z alkoholu!**

Czyż nie wymowne cyfry? — Czyż nie potworne w swej jaskrawej statystyce?!...

Na truciznę degenerującą przyszłe pokolenia, osłabiającą pracę umysłową i fizyczną człowieka — **mamy zawsze pieniądze!** O, tak! — Z ostatniego się **zwleczemy, zadłużymy pożyczymy,** byle módz na święta uczynić zadość bezmyślnej, głupiej, zaiste, chyba możliwej tylko u nas w Polsce **„tradycji", jakoby święta nasze nie mogły obejść się bez wódki!!...**

Tałmudyści w Polsce mają rozum — my topimy go w wódce!

Tałmudyści w Polsce

OBSADZILI WSZYSTKIE KARCZMY, SZYNKI,

wszystkie owe nowoczesne jaskinie zatruwania duszy i ciała ludu polskiego i... **szynkują!** Niemasz pieniędzy? — nic nie szkodzi, **Chaim czy Abram skredytuje ci!** Masz butelkę i pij!

I piją! Piją **wszyscy!** Pije **chłop** polski, **robotnik** polski, **rzemieślnik** polski, **inteligent** polski, **urzędnik** polski, **arystokrata** polski — nie pije tylko jeden, jedyny — **tałmudysta w Polsce!**

Gdy my w oparach alkoholowych pogrążeni, bełkoczemy: „Wiwat! Niech żyje! Jeszcze nie zginęła!" — tałmudysta z ołówkiem w ręku liczy i oblicza swój dochód i **śmieje się w duszy z głupiego goja, który rozum cały w wódce tracił...**

I dlatego kiedy w takiej Francji zużywa się na cele przemysłowe 52 proc. produkcji alkoholowej, w Czechosłowacji 53 proc., a w Niemczech nawet 63 proc! — to **u nas w Polsce idzie na cele przemysłowe zaledwie 14 i pół procent, a 85 i pół procent wlewamy do naszych żołądków i kiszek, niszcząc i rujnując zdrowie!**

A ileż **pożytecznego** moglibyśmy za te zmarnowane pieniądze zrobić!

ILEŻ PLACÓWEK RODZIMEGO PRZEMYSŁU I HANDLU OCALIĆ,

ile placówek oświatowych założyć, ile placówek kulturalnych czy dobroczynnych podeprzeć!

Na to nie mamy pieniędzy, ale na wódkę, na **dobrowolne popełnianie samobójstwa** przez wypijanie tych nadmiernych ilości alkoholu, które przyczyniło się do stworzenia owego jakżeż trafnego i zawstydzającego nas, przysłowia popularnego we Francji **„pije, jak Polak"!** — na to **zawsze musi** się pieniądz znaleźć!

My ostrzegamy, bijemy na alarm i wołamy! Kto jeszcze całkiem nie zatracił zdrowego rozsądku, nie utopił go bezmyślnie w wódce — ten hasło nasze podejmie!

Wróg bowiem czuwa:

TAŁMUDYSTA CZYHAJĄCY NA NASZĄ BEZMYŚLNOŚĆ I GŁUPOTĘ;

tałmudysta, któremu łatwiej będzie uwikłać w swe pajęcze sieci Polaka zatrutego alkoholem, bez siły woli i rozumu — aniżeli trzeźwego, zdającego sobie sprawę z każdego czynu, widzącego jasno niebezpieczeństwo, jakie mu grozi! —

Czego krai oczekuje od nowego rządu?

ZASŁUGI GEN. SKŁADKOWSKIEGO. — O WSPÓŁPRACĘ!

Prof. Dr. Kazimierz Bartel po raz piąty tworzy gabinet mający na celu uprawomocnienie stosunków w naszem społeczeństwie. O ile się cieszymy z tego, że doświadczony polityk tej miary stanął na czele rządu jako „Bartel V", o tyle z ubolewaniem stwierdzamy w jego gabinecie brak Składkowskiego i Moraczewskiego. Ten rząd, jak opowiadają urbi et orbi, ma być ostatnią próbą osiągnięcia

WSPÓŁPRACY RZĄDU ZE SEJMEM

i każdy życzy, aby ta próba wypadła najpomyślniej.

I jak ze słów wypowiedzianych przez p. Dra Bartla w „Klubie sprawozdawców parlamentarnych" widocznem, ocenia nowy premjer swoje zadanie **bez spoglądania przez różowe szkiełka w przyszłość:**

„Sytuacja jest bardzo trudna — powiada premjer — cięższa może niż kiedykolwiek. Mógłbym powiedzieć, że kaprys losu, a nie co innego, kazał mi rzucić najbardziej umiłowaną robotę, jaką jest dla mnie praca naukowa. Zrobiłem to, ponieważ jestem człowiekiem karnym, a uważam, że **karność** w społeczeństwie polskiem nie dość wyraźnie się zaznacza".

Na zakończenie swoich słów skierował p. premjer apel do sprawozdawców, aby go traktowali **surowo, lecz sprawiedliwie.** „Insynuowanie komuś rzeczy, których ten ktoś nie miał na myśli, są dla każdego największą przykrością".

I my ze swej strony wiemy, że zadanie rządu jest bardzo trudne, lecz trudności dla ludzi czynu są zawsze podnietą do wytrwania, a miejmy nadzieję, że i w tym wypadku tak będzie. Jeżeli ministrowie zastanowią się bliżej nad swojem zadaniem to będą je mogli tylko wówczas wykonać, jeżeli wejdą w **styczność z szerszemi kołami społeczeństwa.** Rząd podoła swemu zadaniu łatwiej, jeżeli utrzyma **łączność ze społeczeństwem** jak i z **uczciwszemi jednostkami z pomiędzy posłów sejmowych.** Powinien więc dążyć do **uzdrowienia życia parlamentarnego i do dalszego rozwoju uprawomocnienia stosunków** przez **wytrwałe tępienie wszelkiego rodzaju nadużyć bez względu na to, przez kogoby one popełnione zostały.**

Każda władza, czy cywilna, czy wojskowa osiągnie wówczas należyty skutek, jeżeli zachowa cel na oku, wyda odpowiednie zarządzenia i przeprowadzi ścisłą kontrolę, czy te zarządzenia zostały wykonane. Wy-

dawanie zarządzeń bez kontroli wykonania nic nie jest warte.

Jako wzór owocnej działalności może być wzięty b. min. spraw wewnętrznych gen. Składkowski.

Twierdzi wielu, że nie na wszystkie jego zarządzenia można się pisać. — Dobrze! — Ale zawsze zostawił po sobie ładną spuściznę, gdyż

PRZYWRÓCIŁ AUTORYTET WŁADZ.

Pouczył wszystkich podwładnych, nie wyłączając starostów i wojewodów, że **oni są dla obywateli,** a nie obywatele dla nich. Za czasów jego urzędowania **żaden żydowski poseł nie odważył się legitymacją poselską bić policjanta po nosie, jak to miało miejsce w r. 1925 w Łodzi.** Gen. Składkowski był sam **wzorem karnego obywatela:** gdy mu się zdarzył wypadek, że koło Zamościa kierując autem najechał na dziecko biednego wieśniaka, to przeprosiwszy ojca tego dziecka, wręczył mu 500 zł. na kurację, zawiózł dziecko do szpitala i udał się następnie do sądu, gdzie przedłożył doniesienie sam na siebie.

Kto jest czystego serca i czystych rąk i posłusznym wobec praw, ten może żądać posłuszeństwa wobec praw od innych i dlatego widzimy, że **zwalczał bolszewizm bez pardonu,** nie **znając kompromisu między łotrowstwem a uczciwością.** Z rzadką pilnością kontrolował **sam osobiście,** czy zarządzenia jego znajdują posłuch i respekt.

I oto jest cały sekret jego sukcesu.

Zeszłego roku zaproszony na bal na rzecz ubogich, nie poszedł, ale ofiarował na cel balu 1000 zł., **a działo się to wówczas, kiedy prowokator Dr. Liebermann gotował się do inkasowania 17 tysięcy dolarów za obronę szpiega Ullitza, wyznaczonych z funduszu dyspozycyjnego rządu obcego.** I dlatego **Składkowski odmówił odpowiedzi na pytania skierowane do niego przez prowokatora Liebermanna, występującego jako oskarżyciel przeciw min. Czechowiczowi.**

Cenimy tak w premjerze Dr. Bartlu jak i Składkowskim **wyznawców karności. Spodziewamy się, że Składkowskiego wkrótce znowu zobaczymy na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.**

Premjerowi Dr. Bartlowi jako wyznawcy zasad karności pozwolimy sobie zwrócić uwagę, **aby nie zawiele zważał na to, co o nim opinja publiczna mówi. Kto chce dogodzić wszystkim, nikomu nie dogodzi.**

Stary Blücher wskazał jako trzech wrogów karności: złodziei, pijaków i rezonerów. Te trzy plagi grasują tam, gdzie **chrześcijanizm jest zbyt bierny a tałmudyzm zbyt czynny.**

Prasa będąca na usługach tałmudystów i ich adherentów może być uważana za prototyp rezonerstwa. Najlepiej jest nie zważać na nią.

Nowy premjer zdaje sobie sprawę z trudności położenia, ale przekona się o tem, że **w społeczeństwie znajdzie się siła do pokonania ich;** tylko należy tę siłę ocenić i nią odpowiednio pokierować; do tego trzeba **spokojnej pracy** i do wykonania jej życzymy nowemu rządowi serdeczne: **„Szczęść Boże!"**

Jan Kozicki.

Znaleźć wspólny język dla Rządu i Sejmu

WALCZYĆ PRZEDEWSZYSTKIEM Z PARTYJNICTWEM WYWROTOWEM, A ZWIĘKSZYĆ CENZUS GODNOŚCI I ROZUMU!

W dobie dzisiejszej bardzo dużo ludzi zajmuje się krytyką i polityką, z zawodu i z amatorstwa... Jedni „rugają" i krytykują np. — **Sejm,** drudzy — narzekają na **Rząd...** Między jednymi i drugimi są — „trefnisie" zabijający sobie, nawzajem, już nie „drzazgi", ale „kliny"...

Jedni ubzdurali sobie, naoślep, walkę z parlamentem... Drudzy znów (chronicznie) wypowiadają walkę „władzy" — tak, jakby byli zwolennikami anarchji (chociaż nie brak i takich).

A tymczasem (osądźmy objektywnie). Czy naród **dojrzały politycznie** — może się rządzić i istnieć bez któregoś z tych czynników?

Odpowiadając na powyższe pytanie, stwierdzimy, że czynnikami decydującymi dziś w państwie muszą być — Sejm i Rząd...

Trzeba jednak, aby te czynniki się **doskonaliły,** a nie nawzajem się wykluczały (usuwały). Naród nie może być pozbawiony wpływu na swoje losy (sprawy) i nie może być targany przez anarchję...

Potrzebny mu **silny i sprawiedliwy rząd...** I o ile ma prowadzić walkę z partyjnictwem — to przedewszystkiem

Z PARTYJNICTWEM WYWROTOWEM.

(Osobiście nie jestem zwolennikiem „walki z takiemi (wywrotowemi) partjami, a zwolennikiem **likwidacji** takich partji.)

Ta **nieuleczalna** zgnilizna powinna być coprędzej usunięta **poza nawias życia państwowego,** dopóki **jest** jeszcze w społeczeństwie siła zdrowia politycznego i moralnego — w większości nie zatruta...

Komuniści krzyczą u nas (piszą po ścianach): „Precz z rządem"... i „Precz z sejmem"... (Dosłownie z „muru": — „Precz z **„obradem (!!) Sejmem** — niech żyj Z. M. K." — nasi komuniści, jak widać wyznają jeszcze zasadę — datoj gramotnyje", gdy ich towarzysze w sowietach już si ęprzkonali, że to do niczego nie prowadzi... no i są to tak zwani — „nasi" ze **śledziowo-cebulowym zapachem...** tylko dziw, że nie posługują się w pisaniu po ścianach — żargonem... zrozumiałym dla „swoich".)

Pasożyt, który pragnie naszej krwi — powinien być **położony na łopatki... na grzebieniu... i zgnieciony...** Bośmy to nie żadne dziady — a obywatele Najjaśniejszej Rzeczypospolitej!...

Dlatego też sytuacja obecna wymaga, aby czynniki decydujące w państwie (Sejm i Rząd) znalazły nie tylko „**wspólny język"** (określenie „żołądkowe"), ale

WSPÓLNE POLE DO PRACY...

na którem znajdują się dwie największe i najbardziej zachwaszczone działki: **ordynacji wyborczej i naprawy konstytucji...**

Ordynacja wyborcza (reforma) winna nam dawać **konsolidację żywiołu państwowego** — przez **zwiększenie okręgów wyborczych,** a zmniejszenie (ograniczenie) ilości posłów i senatorów — natomiast

ZWIĘKSZENIE CENZUSU GODNOŚCI I ROZUMU...

Taka ordynacja wyborcza byłaby dopiero **drzwiami na salę poważnych obrad konstytucyjnych.** Nie byłoby tylu **wrogów państwa** w sejmie ilu ich mamy dziś, którzy robią sobie potworne igraszki, **kosztem naszego bytu niepodległego i przelanej krwi w obronie naszych granic.**

Iksam.

POD OSTRYM KĄTEM.

U nas i u nich.

Zwykle u nas tak bywa. **Zakładamy** jakieś przedsiębiorstwo. **Musi** być naturalnie dyrektor **generalny** i dyrektor handlowy. Byle **gryzipiórek** jest prokurentem, woźny w liberji drzemie w **przedpokoju, wyfiokowana** stenotypistka próżnuje przy Unterwoodzie i czyta najnowszą powieść Wallaca. Tak być musi. Plajtną za trzy **miesiące.** Niepotrzebny komfort zrujnuje firmę, ale **to furda,** grunt „rozmach **amerykański"**.

Tak jest w biurze, — a w domu. Pan właściciel śpi do południa. Nie może wstać z betów i pilnować interesu, bo szampanował do rana w gronie **„przyjaciół".** Pani „dyrektorowa" **cały dzień spędza w kawiarni,** a pół nocy w dancingu. Synalek bęcwał zgrywa się w karty. „Chodzi" na uniwersytet i od lat sześciu „siada" zamiast do pierwszego egzaminu zawsze do zielonego stolika. Córeczka zdobywa nagrody **na konkursach piękności.** Jest w rodzince **rozmach** i pęd. Hochsztaplerują na prawo i lewo, — **na oślep!**

A potem...

Plajta! Dyrektor „generalny" zostaje kancelistą u jakiegoś żyda. „Dyrektorowa" cierpi ciągle na **migrenę, córeczka** łowi męża, synalek urządza polowanie na posag, żaną może być wszystko jedno która. Żyje się **z dnia na dzień...**

— — — — — — —

A u nich. Duszny i mreczny sklepik. **Cała rodzina** od rana do wieczora **drepcze koło wspólnego interesu. W szabas skromna** wieczerza. Czasami czysta **herbata** w kawiarni. Pazurami **zdobywa się** każdy grosz. Nieliczne straty muszą być okupione jeszcze większym wysiłkiem. Mijają lata. Sklepik przeobraża się w sklep. Czas płynie. Im większa fortuna, tem większy krąg interesów. Są miljony, liczy się z każdym groszem. Poco jechać taksówką? Są przecież tramwaje. Poco jechać tramwajem? Są przecież chwała Bogu nogi. Więc po miljony idą piechotą. Miljon nie zając, nie ucieknie. Trzeba tylko umieć chodzić.

Tak jest u nich...

A u nas? Niestety z małemi wyjątkami jest inaczej.

Drzazga.

Konspirujący tałmudyzm.

O MESJASZU ŻYDOWSKIM

Między studjującymi ideologję tałmudyzmu wynikł raz spór, czy tałmudyzm należy zaliczyć do wierzeń monoteistycznych czy politeistycznych; i na to zauważył jeden, że tu nie może być mowa ani o monoteizmie, ani o politeizmie, ale co najwyżej o monodemonizmie i polidemonizmie.

Drugi uczestnik dyskusji zauważył, że tałmudyzm jest całkiem zwykłem bałwochwalstwem; o ile pierwotne ludy żyjące w Afryce czczą bałwany z drzewa, a tałmudyści czczą bałwany żywe, gdyż trudno inaczej nazwać autorów tałmudu przedstawiających Boga w sposób, jak to w poprzednich numerach podaliśmy, i żądających dla siebie i dla rabinów adherentów tej doktryny boskiej czci. Między bałwanami z drzewa a bałwanami żyjącemi jest ta różnica, że bałwany z drzewa są mniej szkodliwe.

Jako dalszą ilustrację, jak ludzie uniesieni pychą potrafią wypaczyć szczytną ideę mesjanizmu, przytoczę poniżej kilka cytatów z tałmudu, jak sobie rabini-tałmudyści przedstawiają mesjasza i czego się spodziewają od niego:

Traktat Ketlnib (f. 111:2). Szabbat f. 22:2. Gdy mesjasz (tałmudyczny) nadejdzie, wtenczas ziemia będzie rodzić gotowe placki i wełniane szaty a także i pszenicę, której ziarno będzie grubsze, jak dwie nerki największego wołu.

Tr. Szabbat f. 120:1. Tr. Sanhedrin f. 88:2, f. 99:1. Mesjasz przywróci żydom władzę królewską i wszystkie narody będą im poddane.

Jalkut Szimoni do Iz. f. 56:4, n. 359. Wtenczas każdy żyd będzie miał 2800 niewolników.

Tr. pesachim f. 118. Od wszystkich narodów przyjmie mesjasz podarki, tylko od chrześcijan nie.

Oth Akiba i Szin. Starym nieprzyjaciołom żydów wyrosną wtenczas zęby na 42 łokcie.

Tr. Pesachim f. 119. — Tr. Sanhedrin f. 110. Żydzi staną się wówczas niezmiernie bogatymi, albowiem wszystkie skarby świata dostaną się w ich ręce. Będą mieli taki skarbiec, iż 300 oślic będzie trzeba, aby uniosły klucze od bram i zamków jego.

Jeroi ham f. 125:2. Chrześcijanie dlatego zostaną wytępieni, bo pochodzą od djabła.

Oto jak wygląda mesjanizm u tałmudystów. A teraz weźmy pod rozwagę. Równość między narodami i ludźmi jak ją pojmują wszystkie narody, mówiąc po wolnomularsku od bieguna do bieguna i od wschodu na zachód, a równość wyznawana przez tałmud, że każdy żyd będzie takim panem, że będzie posiadał aż 2800 niewolników.

Ten pomiędzy żydami, który podejmie walkę z bałwaństwem tałmudycznym, ten będzie zasługiwał na miano bohatera więcej, aniżeli Berki Joselewicze, Jankiele itp.

Czekajmy kiedy taki przyjdzie i czy wogóle przyjdzie.

KANT O ŻYDACH

„Żydzi, którzy mieszkają między nami, odznaczyli się swym **lichwiarskim duchem i opinją oszustów, Dobrze usprawiedliwioną.** Ściśle mówiąc trudno sobie wyobrazić cały taki **naród, którego każdy członek jest złodziejem.** Nie mniej dziwne jest widzieć i taki **naród, który się składa tylko z przekupniów, gardzących dobrą sławą** jako obywateli państwa, które je przytuliło i **przekładojących nad to zysk z oszukiwania obywateli tego państwa". (Austropologja).**

Polska najbardziej zażydzonem państwem na świecie!

PRZERAŻAJĄCA STATYSTYKA.

Według najnowszych danych statystycznych **ogólna ilość żydów na kuli ziemskiej wynosi 14.200.000 osób.** — Z tego na Europę przypada 9.650.000, na Amerykę 3.300.000, Azję 750.000, Afrykę 500.000, Australję 25.000.

Państwem, posiadającem najwięcej żydów — zarówno procentowo, jak ilościowo — jest Polska. Mieszka w niej **3 miljony** żydów, co stanowi **10,1 proc.** ogółu ludności kraju; **w samej Warszawie jest przeszło 300 tysięcy żydów, czyli 33 proc. mieszkańców stolicy.**

Drugiem państwem na świecie pod względem ilości żydów są **Stany Zjednoczone.** Mieszka w nich około 3-ch miljonów żydów, co stanowi 2,6 proc. ludności państwa. W stolicy Stanów, **New Yorku, jest 1,650.000 żydów**, czyli 27,6 proc. jej ludności, a zatem procentowo nie o wiele mniej, niż Warszawie.

Trzecie miejsce (ilościowo, nie procentowo zajmuje **Związek Sowiecki**: mieszka w nim również około 3-ch miljonów żydów, co stanowi 2,5 procent ludności ZSSR.

Następne miejsce zajmuje **Rumunja**; posiada ona 600 tysięcy żydów: wynosi to 5,2 proc. ogólnej liczby jej mieszkańców. Dalej idą **Niemcy**: około 600 tysięcy, co stanowi prawie 1 procent ludności Rzeszy. **Węgry** mają 525 tysięcy żydów (6,2 procent), w czem Budapeszt 220 tysięcy, czyli około 23 proc. jego ludności. Dalej idzie **Czechosłowacja** z 365 tysiącami żydów (2,5 proc.); **W. Brytanja** 300 tysięcy (0,6 proc.); **Austria** 225 tysięcy (3,4 proc.), w czem Wiedeń 202 tysiące, czyli około 11 proc. jego ludności: **Litwa** 160 tysięcy (7,1 procent); **Francja ma tylko 130 tysięcy żydów**, w co oczywiście nie wliczono pokaźnej ilości żydów — cudzoziemców, obywateli niefrancuskich, mieszkających w Paryżu.

Inne państwa europejskie mają już **znacznie mniej żydów.** Takie naprzykład **Włochy**, liczące z górą 40 miljonó wmieszkańców, mają zaledwie 35 tysięcy żydów, a **Hiszpanja**, w której niegdyś dużo żydów mieszkało, **ma ich dzisiaj tylko 4 tysiące.**

W Palestynie mieszka zaledwie 160 tysięcy żydów, co stanowi 18 procent jej ludności. Dość dużo żydów jest w północnej Afryce, znajdującej się pod wpływami (kolonje lub protektoraty) Francji; w Marokku francuskiem mieszka 108 tysięcy żydów, w Algierze 75 tys., w Tunisie 54 tys. Sto tysięcy żydów żyje w Abisynji, 60 tys. w Egipcie.

W Ameryce, oprócz Stanów Zjednoczonych, mieszka w Kanadzie 130 tysięcy żydów, w Argentynie 100 tysięcy.

Jak widać więc, statystyka to **przerażająca**, stwierdzająca raz jeszcze w jak specjalnie „uprzywilejowanym", pod względem ilości żydów, państwem jest — na swe nieszczęście — **Polska!**

A jesteśmy pod tym względem jeszcze choćby dlatego „uprzywilejowani", że takie Sowiety np. — o ile im się coś w żydach niepodoba — nieprzebierają w środkach do wysłania ich np. **na zapadłą Syberię** do kolonji Bir-Bidżan, gdzie niezdrowy klimat i ciężkie warunki życiowe bynajmniej nie sprzyjają rozrostowi ludności żydowskiej. **Stany Zjednoczone** zaś znów bronią się przed dalszym napływem żydostwa poprostu zakazem wpuszczania ich do kraju i nikt ich zmusić do przyjmowania żydów nie może. **Tylko my jedni, Polacy, musimy zawsze wobec żydów być do przesady kurtuazyjni:** uciekają z raju sowieckiego — **przyjmujemy ich**; uciekają z państwa Waldemarasów — **przyjmujemy ich**; wracają z „ojczyzny" swej w Palestynie, bo ich Arabowie zbyt „gościnnie" nie przyjmują — **my znów przyjmujemy ich!**

I dlatego **kresu tego zażydzenia naszego nie widać!** Ziemia polska, miasta, wsi i **miasteczka coraz bardziej zalewa czarna, brudna, szwargotliwa, nieprzebierająca w środkach**, wyhodowana na specjalnej „etyce" tałmudystycznej masa judejczyków!...

Quosque tandem?!...

KTO NIENAWIDZI FAŁSZU I OBŁUDY PRENUMERUJE „HASŁO PODWAWELSKIE"!

„HASŁO PODWAWELSKIE", — BRONI INTERESÓW WSZELKICH WARSTW NARODU POLSKIEGO!

Wpływy żydowskie rosną!

KATEDRA HEBRAJSKA NA UNIWERSYTECIE WILEŃSKIM!

Żydostwo wileńskie należy do specjalnego gatunku tałmudystycznego i cechuje ich oprócz **głębokiego kultu** tałmudu, równie **głęboka nienawiść do języka polskiego,** Polaków i wogóle wszystkiego, co polskie.

Żydzi wileńscy należą do typu osławionych t. zw. **litwaków**, to jest żydów rosyjskich, sprowadzonych swego czasu do Wilna przez rząd carski celem

RUSYFIKACJI

tego kresowego miasta. Litwacy wywiązywali się ze swego zadania wzorowo: Stali się **bardziej rosyjskimi** niż rodowici prawosławni Rosjanie. Językiem rosyjskim do dziś dnia posługują się **chętniej, niż polskim**, a 10-letni pobyt ich pod rządami polskimi nie zdołał zmyć z nich „istinno-russkiej" skorupy — jednem słowem: są w dalszym ciągu w przeważnej swej większości propagatorami rosyjskości kierowanymi dawniej przez Petersburg, a dziś przez Moskwę!

Nic to jednak nie szkodzi, iż równocześnie starają się

NA KAŻDYM KROKU

o zrealizowanie swych postulatów żydowskich.

I tak np. w przeddzień świąt Bożego Narodzenia ub. r. zjechała do Warszawy delegacja stowarzyszenia wzajemnej pomocy studentów żydowskich na uniwersytecie wileńskim. Delegacja składała się z posła Dra Wygodzkiego i radnego Sensynatusa. Delegacja udała się do ministra oświaty w sprawie **podwyższenia subsydjum uniwersytetu wileńskiego dla wyżej wspomnianego stowarzyszenia żydowskiego** oraz **otwarcia katedry dla historji żydowskiej na uniwersytecie w. Wilnie.**

Jak się dowiadujemy, na skutek powyższych zabiegów, **począwszy od drugiego trimestru bież. roku akademickiego, utworzona ma być na wileńskim Uniwersytecie**

KATEDRA JĘZYKA I LITERATURY HEBRAJSKIEJ

Katedra ta będzie **na razie lektoratem,** a kandydatem na lektora jest nauczyciel języka hebrajskiego w wileńskim seminarjum nauczycielskiem, Dr. Neiger z Tarnowa.

Pisma żydowskie donoszą równocześnie, iż utworzenie lektoratu jest **tylko minimalnem ustępstwem** w stosunku do wysuwanych żądań i wyrażają nadzieję, że **lektorat ten zostanie niebawem przekształcony na formalną katedrę(!).**

Tak oto, w tej okrzyczanej jako „krzywdzącej" żydów — Polsce, na każdym kroku, czyni się zadość życzeniom żydowskim, jakkolwiek **zupełnie nie zasługują oni swem postępowaniem na podobne względy.**

A tałmudyści mają jeszcze czelność mówić o **„krzywdach"** żydów w Polsce!

Groźne objawy antysemityzmu w Rosji.

Jak donosi Żydowska Agencja Telegraficzna z Moskwy, w Rosji szerzy się antysemityzm zwłaszcza we fabrykach w zastraszający sposób.

Między innymi **odbyła się** w Moskwie rozprawa sądowa przeciwko robotnikom fabryki cegieł w Kłostromie. Akt oskarżenia zarzucał sekretarzowi komórki komunistycznej w fabryce, Popkowowi, oraz drugiemu robotnikowi, który był kandydatem do partji komunistycznej, że prowadzili systematyczną nagonkę przeciwko żydowskiemu robotnikowi, Kantuchowi.

Oskarżeni rozpowszechniali wiadomości, że Kantuch dostał się do fabryki dzięki protekcji, że **„w fabryce panują żydzi, że żydzi nie służyli w wojsku i nie będą również teraz służyć"** itp. W oddziałach fabryki, w których pracowali żydzi, ukazywały się na murach napisy: „Bij żydów, ratuj Rosję"! Członek biura komórki komunistycznej, Medincew, **zabronił żydowskiemu robotnikowi mówić po żydowsku, grożąc wyrzuceniem z fabryki.**

Sąd jednak uznał winę oskarżonych i skazał Skworcowa, Starożyłowa, Popkowa i Medincewa na 2 lata wiezienia każdego. Dwóch pozostałych oskarżonych na półtora roku więzienia.

Komunistki żydowskie bojkotowane przez ludność rosyjską!

ZMIERZCH ŻYDOWSKICH KOMISARZY SOWIECKICH.

W czerwonym raju sowieckim coraz bardziej źle się dzieje, zwłaszcza zaś komunistom żydowskim pali się ziemia pod stopami. Ludność miejscowa coraz bardziej niechętnie odnosi się do propagatorów komunizmu i bynajmniej nie kwapi się iść w ślady swych przywódców żydowskich.

Charakterystyczny wypadek zaszedł np. ostatnio w okręgu odeskim. Oto działała tam żydówka Goldmanówna, która prowadziła po wsiach ożywioną propagandę za kolektywizacją rolnictwa.

Działalność Goldmanównej wywołała tak ostry sprzeciw ludności, że wkrótce **ogłoszono jej bojkot, przyczem włościanie grozili, iż zabiją** Goldmanówne. Ostatecznie pod strachem terroru włościańskiego Goldmanówna **popełniła samobójstwo.**

Równocześnie ustawicznie mnożą się wypadki zabójstw dokonywanych na zbyt energicznych komisarzach, rekrutujących się w 90 proc. z żydów.

Tak oto, w oczach naszych — dokonywa się powoli, lecz systematycznie uwalnianie się ludności rosyjskiej z pod narzuconego jej terroru obcych im rasą, narodowością i etyką, osobników!

NA MARGINESIE.

Nasza „nieuprzejmość" wobec żydów

W żargonowym „Lubliner Tagblacie" tałmudystyczny pismak pisząc, iż w dawnej Austrji wolno było mówić w parlamencie nietylko po niemiecku, ale i językami mniejszości narodowych, tak oto w swej łaskawości określa stanowisko żydów w Polsce:

„Nasze żądania odnośnie do języka odnoszą się **na razie** tylko do dziedziny szkoły i administracji. Uważamy, że **na poczcie lub w policji** należy się módz porozumieć z urzędnikiem po żydowsku".

A więc tałmudyści nasi **„na razie"** jeszcze nie myślą o przemawianiu **w Sejmie polskim żargonem!** „Na razie"! Co za łaska! Co za uprzejmość z ich strony. Za to jednak uważają, że **„na poczcie"** i **„na policji"** powinni być urzędnicy i komisarze umiejący po żydowsku, tak aby żydzi, obywatele państwa polskiego, którym **nie zechce się** mówić językiem polskim, mogli porozumiewać się z urzędnikami w żargonie!

Oczywiście, że też nie pomyśleliśmy o tem i do tej pory byliśmy tak nieuprzejmi wobec klijenteli żydowskiej na poczcie jak i klijenteli na... policji (pewnie chodzi o **aresztowanych za agitację bolszewicką lub za oszustwa, tałmudystów** — przyp. zecera) i nie kazaliśmy im naczyć się po żydowsku!

Rzeczywiście, strasznie jesteśmy nieuprzejmi, a żydzi nasi są tak łaskawi i cierpliwi, że dotychczas jeszcze o to nie interpelowali w Sejmie!

Biedacy! Straszna krzywda się wam dzieje!

——oo——

Także „bohater"

DEZERTER, OSZUST I BIGAMISTA W JEDNEJ OSOBIE.

W Warszawie aresztowano onegdaj jednego z potomków dzielnych Machabeuszów niejakiego Abrahama Edelsteina.

Ów Edelstein urodzony w 1898 r. **ukrywał się przed służbą wojskową przez 5 lat,** mimo, iż w międzyczasie pracował nad powiększeniem swej rodziny. Wreszcie w r. 1923 **będąc już ojcem trojga dzieci, porzucił żonę i uciekł do Niemiec,** stąd zaś do Belgii i Francji. Wszędzie ukrywał się pod fałszywemi nazwiskami, gdyż miał na sumieniu czyny niezupełnie zgodne z kodeksem prawnym i w rezultacie był ścigany przez władze francuskie, które rozesłały za nim listy gończe.

Przed niedawnym czasem Edelstein powrócił do Polski i tu **ożenił się po raz drugi.** Dowiedziała się o tem jego pierwsza żona, zamieszkała we Włocławku. Przyjechała ona do Warszawy i wyśledziła, że mąż jej z drugą żoną mieszka przy ul. Nowolipki 62. Zawiadomiła o fakcie tym policję, która udała się pod wskazany adres i zatrzymała tałmudystę.

Edelstein bynajmniej nie okazywał niezadowolenia, gdy go aresztowano, przeciwnie oświadczył, że jest zadowolony, że nareszcie danem mu będzie, po 10 latach tułaczki i ukrywaniu się pod obcemi nazwiskami znowu odetchnąć i żyć spokojnie w więzieniu pod własnem prawdziwem nazwiskiem!

No, i czy nie jest to typowy „bohater" tałmudystyczny?!...

Krzywda ślepego inwalidy wołająca o pomstę do nieba!

DYREKTOR BANKU, ŻYD, OTRZYMAŁ 80.000 ZŁOTYCH REMUNERACJI, A ŚLEPY NĘDZARZ, INWALIDA POLSKI ZA SWE 11.309 MAREK AŻ... 42 GROSZE! RZĄDOWI, SEJMOWI I ZWIĄZKOWI INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. DO WIADOMOŚCI!

Wychodzace we Lwowie czasopismo „Gazeta Społeczna" w nr. 56 z 1 bm. zamieszcza następujący o pomstę do nieba wołający fakt, który poniżej dosłownie przytaczamy:

„Przed kilku dniami, prowadzony przez dziecko, zgłosił się do naszego stowarzyszenia **biedny kaleka, ociemniały na wojnie inwalida** p. Piotr Flügel, zamieszkały we Lwowie, ulica Pijarów L. 33. i wypowiedział tak jaskrawą i straszną skargę przeciw Lwowskiemu Akcyjnemu Bankowi Hipotecznemu, że **wprost wierzyć się nie da, by działo się to w dwudziestym wieku!** P. Flügel utraciwszy wzrok na wojnie, otrzymał **jednorazowe odszkodowanie wojenne za utracony wzrok i pieniądze te, całe jego zabezpieczenie życiowe w kwocie 11309 marek polskich złożył na książeczkę wkładkową w Lwowskim Akcyjnym Banku Hipotecznym**. Dziś po latach siedmiu, znękany chorobą swoja i dzieci, wysprzedawszy całe swoje umeblowanie, zgłosił sie do lwowskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego ze swą książeczką, z prośbą o wypłacenie **mu bodaj jakiejś jałmużny za jego pieniądze ulokowane w r. 1922 w tym banku.**

Lecz Bank Hipoteczny za krwawicę tego inwalidy, za jego utracony wzrok, powołując się na wiekopomną dla Kas i Banków ustawę waloryzacyjna prof. Zolla, ofiarował mu wspaniałomyślnie aż 42 gr.!!

I czyż jest sprawiedliwość na tym świecie?

Lwowski Akcyjny Bank Hipoteczny jest **jednym z najbogatszych Banków w Polsce**. Obrót tego Banku wynosił za rok 1928 **ponad dwa miljordy złotych**, dochód zaś za rok 1928 wynosił jeden miljon sto pięć tysięcy złotych, z czego czysty zysk w kwocie 216.430.— zł. przeniesiono na rok 1929.

Wymieniony wyżej Bank z olbrzymich swych dochodów wypłacił jednemu z dyrektorów **żydowi p. Horowitzowi olbrzymią renumerację w kwocie osiemdziesiąt tysięcy złotych**, tak, że p. **Horowitz natychmiast wyjechał dla wypoczynku na Riwierę między amerykańskich multimiljonerów!**

Jeżeli zatem Bank ten tak świetnie prosperuje, że wypłaca swoim dyrektorom oprócz olbrzymich płac, także **olbrzymie renumeracje po osiemdziesiąt tysiecy złotych, to czyż nie jest to niesłychaną i o pomstę do nieba wołającą krzywdą, gdy biednemu ślepcowi, który broniąc ojczyzny stracił wzrok i całe swe odszkodowanie złożył w tym Banku, wypłaca ten Bank za jego krwawicę aż 42 gr.??**

Zaiste krew się nam burzy przy pisaniu powyższego artykułu! Nie ma bowiem sprawiedliwości na świecie, jest tylko rabunek i to rabunek moralny i legalizowany, a wykorzystywany skrzętnie przez Kasy i Banki".

„Bałwany" na Wschodzie...

ROBOTNIK W SOWIETACH U PROGU PAŃSZCZYZNY... CZERWONEJ!

W ubiegłym roku 1929... od Narodzenia Chrystusa — Zbawcy i Odkupiciela rodzaju ludzkiego — naród na Wschodzie, któryby podzielił miesiąc na sześć tygodni, a tydzień na pięć dni i skasował święta chrześcijańskie — tylko z braku nawet przewrotnej logiki, nie obrał sobie nowej ery obliczania lat dla swego kultu (jak np. żydzi) — ten naród, a właściwie jego postępowe dzierżymordy i **piekielna filja „bezbożników"** — w raju bolszewickim — rozpoczęli

WALKĘ Z RELIGJĄ...

I to właśnie w Dzień Bożego Narodzenia odbył się generalny popis ma iaczenia... Bezcześcili... a raczej usiłowali bezcześcić Dzień Święty... dając świadectwo zorganizowanej nikczemności i głupoty... Słowem **„oświecone" i „oświetlone" małpoludy** wyły w ten dzień... i urągały Bogu... (Biedne oszalałe stworzenia!...)

Jakiś oszalały „bezbożnik" wychwalał się przez radio, jąk to w dzień 25 grudnia w fabrykach („zawodach") furczały „maszyny"... i nawet zagłuszały głos ludzki... że chcąc się porozumieć — trzeba było krzyczeć... (poprostu wyć, jak przystało na małpoludów...)

Taka ci miał „rozkosz" sowiecki **robotnik, pracując w dzień święta ludzkości...** w dodatku otrzymał na „gwiazdke"

DZIEWIĘCIOGODZINNY DZIEŃ PRACY,

a to niby ze względu na podział miesiąca na pięć tygodni, wskutek czego w miesiącu jest pięć dni „wypoczynku" — czyli bolszewickie oszustwo... Bo policzmy:

4 dni robocze po 9 godzin, razem 36 godzin (tygodn.) — 6 tygodni po 36 godzin jest 216 godzin (mies.) A na Zachodzie i w Polsce tydzień roboczy 6 dni po 8 godz. jest 48 godz., miesiąc 4 tyg. po 48 godz. jęst 192 godz. (mies.)

W bolszewickim socjalistycznym „raju" robotnik pracuje 216 godzin miesięcznie — na Zachodzie — 192 godziny... 74 godziny więcej w ciągu jednego miesiaca musi pracować robotnik sowiecki...

A ponieważ u nas 4 tyg. = 28 dni, a miesiąc liczy 30, 31 dni — dodamy że robotnik ma w Polsce jeszcze cztery „angielskie" soboty" w miesiącu, które ograniczają miesiac pracy, pod względem przepracowanych godzin, **do 28 dni..** A gdybyśmy nawet nie uwzględniali „angielskiej" soboty to i tak wypadnie, że **robotnik sowiecki pracować musi więcej 50 godzin...** (z górą 6 dni — nasz tydzień roboczy) w **ciągu jednego miesiąca...**

Oto **„raj" bolszewicki...** „Barani" pęd wstecz... Pod względem przekonań religijnych są już w lesie... i u wrót pańszczyzny (przemalowanej na czerwono)... Zawisło nad nimi widmo „bałwana"... Taki jest „rozum", a raczej głupota „bezbożników".

Iksam.

Filary nieograniczonej reakcji..

TAŁMUDYŚCI — TREFNYMI DLA KULTURY EUROPEJSKIEJ!

Znowu żydowskie targi o „rytuał" w warszawskiej radzie miejskiej...

Nowoczesnym sposobem uboju bydła, stosowanym w całej kulturalnej Europie, żydzi przeciwstawiają wciąż swój **„nieograniczony" — „ubój rytualny"... Monopol** na dostarczanie mięsa dla ludności nietylko żydowskiej, chcą oni utrzymać w **swoich rękach za wszelką cenę...** (Aby opychać ochłapami innowierców, a dla siebie kalkulować taniej — „koszerne" — polityka nielada!...) Okazało się, że „trefnisiami" są nietylko sjoniści... ale i... bundziści (socjaliści.., aliści!..)

Do wniosku, który opiewał, że „ubój rytualny" ma być stosowany tylko do potrzeb ludności żydowskiej — zgłosili oni.. poprawkę... **„bez ograniczenia"..** („postępowcy" to, czy „tępogłowcy"?....) Przecież najwyraźniej powiedziano — „Ubój rytualny" — **tylko do potrzeb ludności żydowskiej"...** Gdzież tu mowa o **ograniczeniu** spożycia mięsa dla tego „wybieranego" narodu.

Ale im właśnie chodzi o „rytuał **nieograniczony**". (Szczególniej tym, których **pojęcia** są **ograniczone — nakazami tałmudu...** od których wieje „smrodliwy radykalizm" — na eksport — oni to właśnie, a nie kto inny, są wyznawcami „nacjonalizmu zoologicznego" bo człowiek **innego wyznania** — traktowany jest przez nich, jako zwierz, a nawet gorzej...)

Ta walka o „rozbudowę" „rytuału" — jest **walką o monopol...** (A może obawa przed swą żarłocznością — wzmagającą się — którąby ktoś kiedyś chciał ograniczyć?...).

Ale... stop, żydki... to proceder brzydki... domagać się, aby wasze zacofanie było nietykalne i... nieograniczone...

Pogański kult dla byków, wołów, kozłów, osłów i baranów dawno już przeminął... a wy walczycie o „koszerne" bydło w 20-ym wieku, kiedy uznanie mięsa za złe lub dobre należy wyłącznie do kompetencji fachowca-węterynarza...

Z tałmudystycznymi nakazami i metodami, **dla kultury europejskiej**, wyście — **„trefni"!...**

F. M.

Narybek przyszłych bolszewików!

UCZEŃ ŻYDOWSKI W GRODNIE RZUCA PETARDĘ W SZKOLE!

Szkoła Powszechna dla dzieci żydowskich w Grodnie stała się miejscem niesłychanego wybryku, którego sprawcą okazał się jeden z uczniów tej szkoły Icek Lewin.

Lewin został przed paru dniami wydalony ze szkoły za złe sprawowanie. Opuszczając gmach szkoły odgrażał on się, że się obliczy z nauczycielem. I rzeczywiście w parę godzin potem zjawił się i **cisnął petardę do szkoły.** Wybuch był tak silny, że **wszystkie szyby w szkole powypadały, a nawet kilka sąsiednich budynków ucierpiało.**

Wypadek ten wywołał ogromne oburzenie w całem mieście.

Jak odtałmudyzować Polskę

DOBRY POMYSŁ NASZEGO RODAKA Z WIELKOPOLSKI MOŻE RAZ WRESZCIE PORUSZY SPOŁECZEŃSTWO W MAŁOPOLSCE I W B. KONGRESÓWCE!

PROJEKT STWORZENIA POLSKIEGO BANKU KATOLICKIEGO, KTÓRYBY WZIĄŁ W OPIEKĘ POLSKIE KUPIECTWO I RZEMIOSŁO!

Otrzymaliśmy następujący list, którego treścią chętnie dzielimy się z Czytelnikami:

Rzadkwin, w styczniu.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze! Posyłam prenumeratę kwartalną **4 zł. i 1 zł.** na fundusz prasowy. Nadto zjednałem Wam **2-ch prenumeratorów,** których nazwiska osobno dołączam. — a później zjednam **jeszcze więcej.**

Co zaś do tych pogróżek co Wam żydzi ciagle nasyłają, to sobie z nich nic a nic nie róbcie!

Już od dawnych czasów tak się żydzi Polakom odgrażali, tak się odgrażali śp. ks. **Stojałowskiemu,** bo on pierwszy rozpoczął walkę z nimi w dawnej Galicji i on to pierwszy poszedł na wieś pomiędzy lud i zakładał **„Kółka Rolnicze" i „Sklepy katolickie".**

Żydzi w Polsce sa bardzo arogancy i występują na każdym kroku z wielka **butą.**

Szkoda, że nie mam przy sobie **„Dziennika Bydgoskiego",** bo tam była ogłoszona statystyka wszystkich miast z Pomorza, ilu było żydów na Pomorzu w r. 1914 — a ile ich jest dzisiaj: to ani 3-ciej części ich już nie ma. **Jeszcze jedne 10 lat, a Pomorze się zupełnie oczyści z żydów.** Posłałbym ten numer Dziennika na to, żeby Szanowna Redakcja te statystyke w „Haśle Podwawelskiem" ogłosiła, żeby Polacy w Małopolsce dowiedzieli się, jak **bracia ich na Pomorzu i w Poznańskiem**

UMIEJĄ BRAĆ SIĘ DO HANDLU

i Polskę w ten sposób odżydzają. A kto był z Polaków na Wystawie w Poznaniu, to napewno musiał widzieć miasto Poznań, wykazujący statystycznie, że w r 1918 było w Poznaniu żydów **5.200,** a dzisiaj jest ich tylko **2.220.** Czy taką statystyką może się poszczycić inne miasto w Polsce?!

Tu na Pomorzu i w Poznańskiem są takie miasta, **że ani jednego żyda nie ma,** n. p. Gostyń i wiele innych.

Ale zamiast dużo nad tem przemyśliwać — raczej **trzeba się zabrać do dzieła!**

A zabrać się do tego należałoby w ten sposób. Niech każdy Polak da jakąś wkładkę miesięczną według możności i majątku. Ja n. p. na ten cel dam **10 zł. miesięcznie,** a kto bogaty, powinien dać 100 i 1000 zł. Te wkładki byłyby tylko zwykłym darem na cel szlachetny tak, żeby nikt nie żądał ich zwrotu — a oprócz tego, żeby były osobne **udziały.** Na taki udział n. p. ja dałbym **2000 zł.** i łatwoby Polacy mogli zebrać, gdyby chcieli, **5 miljonów zł.** w jednym roku, a dobrowolne datki miesięczne mogliby płacić całe życie albo krócej wedle możności — i za te pieniądze założyliby

„BANK POLSKI KATOLICKI".

Ten bank, mając 5 miljonów zł. kapitału, **dawałby pożyczki polskim rzemieślnikom i polskim kupcom, wykupywałby domy od tych Polaków, którzy je sprzedają żydom,** budowałby domy dla biednych, nie mających gdzie mieszkać W tym banku powinni zasiadać ludzie godni zaufania. Jednem słowem spełniałby **wszystko według zasad Chrystusowych.**

Ja o tem zawsze myślę, jakby Polskę wybawić od tałmudystów, ale nie jestem uczony, ani bogaty. Mam tylko jednoklasową szkołę ukończoną — ale w takiej pracy tobym chętnie pomagał, żeby ją tylko kto rozpoczął.

Obliczyłem, że **Polacy mogliby łatwo zebrać**

100 MILJONÓW ZŁ. ROCZNIE

i za te pieniądze mogliby dużo, a dużo dobrego zdziałać dla siebie. Znikłoby bezrobocie, byłyby ładne mieszkania, zniknęłyby demoralizacja i wszystko złe, co nas gniecie.

Szczepan Czech.

Od Redakcji: Serdecznie dziękujemy za szczere słowa otuchy i udzielone nam rady. O patrjotycznej pracy braci z Poznania i Pomorza nad odżydzeniem naszej Ojczyzny wiemy i niejedokrotnie o tem pisaliśmy na innem miejscu.

A co do akcji, by w Polsce utworzyć wielki **„Bank Polski Katolicki"** dla popierania polskiego - katolickiego handlu przemysłu — myśl znakomita i zaczniemy ją w „Haśle Podwawelskiem" coraz częściej omawiać, by w tym kierunku wywołać skuteczną inicjatywę. Gdy przyjdzie stosowna chwila, z Pańskiej uczynności skorzystamy. Tymczasem prosimy o dalsze popieranie naszego pisma i naszej mozolnej pracy nad odtałmudyzowaniem polskich miast i wsi. Szczęść Boże z Nowym Rokiem!

Komisarz Kasy Chorych Dr. Kolkiewicz winien wrócić do... Magistratu!

Smutny bilans półrocznej „sanacji" Dr. Kolkiewicza w Krakowskiej Kasie Chorych.

NIE PRZEDŁUŻAĆ URLOPU MAGISTRACKIEGO DR. KOLKIEWICZOWI! — JAK WYGLĄDAŁA „SANACJA" KASY CHORYCH W KRAKOWIE W ŚWIETLE FAKTÓW?! — REDUKCJA CHRZEŚCIJAN PRZY WTÓRZE ZAWODOWEJ ORKIESTRY KASY CHORYCH! — ZAMIAST SPRAWY PELZLINGA... DWA AUTA! — KASIE CHOREJ TRZEBA ENERGICZNEGO I BEZSTRONNEGO KOMISARZA RZĄD.

We czwartek 9 bm. to jest w dniu, w którym niniejszy numer „Hasła Podwawelskiego" znajdzie się w rękach naszych Czytelników, odbędzie się tajne posiedzenie Rady miejskiej m. Krakowa, na którem omówiona będzie sprawa **przedłużenia** bezpłat **nego urlopu dr. Zdzisławowi Kolkiewiczowi, radcy Magistratu na czas** zajmowania przez niego stanowiska komisarza rządowego Kasy Chorych w Krakowie. Wedle wniosku prezydium miasta, czas spędzony przez dra Kolkiewicza od 1 września 1929 r. na tym urlopie nie ma być wliczony do czasu służby czynnej i nie może przenosić lat 2.

Wobec tego, iż tak niezmiernie ważna zasadnicza sprawa Dr. Kolkiewicza ma być na tem posiedzeniu omówiona, niechaj i nam będzie wolno dorzucić w tej sprawie głos, który oby znalazł należyty oddźwięk u wszystkich miarodajnych czynników.

Przedewszystkiem więc jakiż jest **bilans** dotychczasowego urzędowania p. Dr. Kolkiewicza na tak **wysoce odpowiedzialnem** stanowisku komisarza rządowego Kasy Chorych w Krakowie?! — **Żaden!**

Tak jest! — **Żaden!** Tyle bowiem **nadziei** wiązano z jego mianowaniem na stanowisku komisarza, a tymczasem, dziś, po jego półrocznem urzędowaniu

WSZYSTKICH NADZIEJE ZAWIODŁY.

Gdzie jest właściwie ta sanacja krakowskiej Kasy Chorych, tak niesłychanie, tak skandalicznie **zabagniona!?**

Czy sanacją można nazwać redukcje kilku względnie kilkunastu pracowników i to **przeważnie dobrych urzędników**, redukcję przeprowadzoną **chaotycznie i bezplanowo**, redukcję skrupiającą się na osobach przeważnie **nie zaangażowanych politycznie, nie mających protekcji ani u obecnych dyrektorów Kasy Chorych ani u matadorów PPS.?!**

Czy to się nazywa sanacją?!...

Czy po to mianowano komisarzem p. Dra Kolkiewicza, by cały szereg **„łachowców" od kielni, szczotki, młota i pędzla**, cały szereg „fachowców" ale **w dziedzinie agitacji pepesowej** nadal **„urzędował"** po kurytarzach Kasy Chorych, nadal **pobierał zasiłki** i zapomogi na **„kuracyjne"** wojarze, by

CAŁY SZEREG ŻYDÓW Z KAZIMIERZA I STRADOMIA

pokazywał nadal swą arogancję wyczekującym w ogonkach robotnikom, by cały szereg dobrze sytuowanych żydówek zabierał miejsce stokroć bardziej potrzebującym sierotom czy inwalidom?!

Czy na to mianowano p. Dr. Kolkiewicza komisarzem rządowym, by w dalszym ciągu zawodowi muzycy, **urzędujący jako „fachowcy" w Kasie Chorych zwalniani byli w godzinach urzędowych** — na **„próby"?!**

Komu potrzebna jest właściwie orkiestra w Kasie Chorych?! Czy tym gromadom wyczekującym godzinami w ogonkach i klnących przedziwne „tradycyjne" już doprawdy stosunki w Krakowskiej Kasie Chorych?!

Dzień w dzień otrzymujemy stosy listów, **po kilkanaście listów dziennie od klijentów krakowskiej Kasy Chorych**, listów **wykazujących fakta mi i nazwiskami jak to właściwie wygląda**

„SANACJA" KASY CHORYCH W KRAKOWIE!

Z listów tych dowiadujemy się, iż ostatnio zwolniono np. takiego uczciwego i solidnego pracownika jakim jest pracujący od 5 lat w Kasie Chorych p. **Salwiński**, obarczony kilkorgiem dzieci, pracownik, którego może „winą" (o ironjo!!) było chyba to, że nie był nigdzie zaangażowany politycznie!

Albo takiego p. **Batkę**, wprawdzie pepeesowca, ale pracownika bardzo dobrego, solidnego, który umiał być w służbie tylko pracownikiem niezależnym od takich czy owakich względów politycznych!

Oto są **przykłady**, jak **chaotyczna i bezplanowa, mijająca się z celem** jest redukcja stosowana przez Dra Kolkiewicza.!

Ostatnio nie zredukowano **ani jednego żyda**, a przecież są między nimi tacy potentaci jak Statter posiadający szynk i 1 kamienicę.

Żydzi i żydówki w dalszym ciągu urzędują w Kasie Chorych, a

REDUKUJE SIĘ SAMYCH CHRZEŚCIJAN!

Jest to skandal **nad skandale!**

To więc ma być owa spodziewana sanacja Krakowskiej Kasy Chorych?!

A dlaczegóż p. komisarz Dr. Kolkiewicz nie oddał dotychczas prokuratorji sprawy **„gospodarki"** wielkiego mecenasa **Pelzlinga**, o której tyle**kroć razy** pisaliśmy, a która naraziła Kasę Chorych na **bardzo poważne straty?!**

Czy „sanacja" ma się skończyć na wykryciu nadużyć jednego czy dwóch inkasentów a cudowna gospodarka samych Pelzlingów jest nadal traktowana w **rękawiczkach?!**

A może „sanacja" jaką p. komisarz przeprowadza — streszczać się ma tylko w kupnie coraz to nowych samochodów?!

Nie poruszaliśmy swego czasu kupna samochodu przez Dr. Kolkiewicza, samochodu, który rzekomo miał służyć do nagłych wyjazdów lekarzy, transportu chorych i t. d. — ale nie możemy zamilczeć, gdy — jak się dowiadujemy — w ostatnim czasie zakupiono

DRUGI Z RZĘDU AUTOMOBIL!

Naprawdę, **cała sanacja krakowskiej Kasy Chorych**, Kasy istotnie i faktycznie niesłychanie zabagnionej pod rządami Żychowicza — **wyjecha ła na świeże powietrze dwoma autami!**

Oto bilans, bilans smutny półrocznej gosopodarki Dr. Kolkiewicza.

Dlatego prosimy szczerze, w imieniu całej nieszczęśliwej klijenteli Kasy Chorych w Krakowie: **niechaj Rada m. Krakowa, niechaj Prześwietne Prezydjum naszego grodu zlituje się i nie przedłuża urlopu p. radcy magistrackiego Dr. Kolkiewiczowi!**

Niech się zlituje i

NIECH ZABIERZE GO Z POWROTEM NA SWOJE ŁONO —

na którem doprawdy był **odpowiedniejszym niż na stanowisku komisarza Kasy Chorych, stanowisku, wymagającem przedewszystkiem energii i silnej woli!**

Na stanowisku komisarza rządowego Kasy Chorych w Krakowie winien znaleźć się człowiek, którego

ENERGJA, SILNA WOLA I BEZSTRONNOŚĆ

będą dostateczną gwarancją iż przeprowadzi szybko i **sprawnie sanację stajni Augiaszowej przy ul. Batorego, przepędzi „łachowców" od kielni i pędzla do odpowiednich dla nich zajęć, a talmudystów na Kazimierz** — przynosząc raz wreszcie udręczonym rzeszom klijenteli kasowej **spokój, sprawna i szybka obsługę a leczenie bezpartyjne i bezprotekcyjne!**

Kraków - czy Judeokraków?!

OFICJALNE CYFRY I ISTOTA TRAGEDJI KRAKOWA.

Dla dosadnego scharakteryzowania Krakowa i tego niebywałego jego za żydzenia, jakie dawną stolicę Piastów i Jagiellonów ogarnęło niechaj posłużą najlepiej cyfry uzyskane z ostatnich autentycznych badań statystycznych na terenie naszego miasta:

Oto Kraków liczy **206.869** ludności cywilnej, w tem aż **52.292 żydów**, a tylko 154.537 chrześcijan, czyli przeszło **35 procent żydów!**

Oczywiście możemy pocieszać się tem, że jeszcze jesteśmy w większości — prawda, ale żydzi swym **sprytem, łatwością przystosowania się, silną wolą, przedsiębiorczością i solidarnością biją nas na każdym kroku!** My jesteśmy w defenzywie, oni zaś atakują! My sprzedajemy im kamienice, sklepy i udziały! Oni je wykupują! I w tem leży tragizm Judeo-Krakowa, tragizm dzisiejszej sytuacji dawnej stolicy Polski!

Oryginalna zemsta

zdradzonego małżonka na 140 kobietach

Niezwykłą w swoim rodzaju „historję" zanotowaną onegdaj na bruku warszawskim.

Na podwórzu biura pośrednictwa pracy przy ul. Ciepłej zjawił się jakiś pan, który oświadczyswszy, że jest urzędnikiem z biura pośrednictwa zatrzymał około 30 kobiet zgłaszających do biura po pracę, poczem zaangażowawszy je odesłał na Marszałkowską 7, gdzie miał się znajdować odnośny warsztat pracy. W kilka minut później zaangażował 50 kobiet do pracy na Żoliborzu, następnie 20 kobiet do pracy na Woli, 20 kobiet na Puławską i wreszcie 20 na Marymont. **Razem wysłał 140 kobiet.** W godzinę później wszystkie kobiety, złorzecząc i piorunując z oburzenia wróciły na podwórze biura pośrednictwa pracy z **niczem.**

Jedna grupa dowiadywała się od drugiej, że wcale nie było żadnej pracy pod wskazanym adresem.

Na Placu Teatralnym rozgoryczone kobiety odnalazły swego „pracodawcę" i tak go zbiły, że musiał się ratować... kawałkiem patyka, który wyjął z kieszeni, trzymając go tak, jak się trzyma rewolwer. Kobiety przelękły się rewolweru i wezwały posterunkowego, który „kawalarza" zatrzymał. Odprowadzono go do komisarjatu, gdzie stwierdzono, że jest to niejaki Bolesław K., który w ten **oryginalny sposób zapragnął zemścić się na kobietach za to, że go żona... zdradziła.**

Po spisaniu protokułu musiano K. pod ochroną policji odprowadzić do domu, gdyż przed komisarjatem zebrała się „armja" kobiet, krzycząc: **„My mu tę łysą głowę do reszty... oskubiemy"...**

Triumf biurokratyzmu Magistratu m. Krakowa!

MAGISTRAT KRAKOWSKI URZĄDZA PIELGRZYMKI DLA EMERYTÓW!

Gdy gospodarka prywatna wprowadza w życie zasady naukowej organizacji pracy, celowość, praktyczność, największą ekonomją wysiłku, to Magistrat stoł. król. m. Krakowa przechowuje wzniosłe przeżytki **papieromanji.** Wskutek tego w Magistracie więcej jest liczb jak aktów, więcej ewidencji niż referatu, więcej kontroli, jak faktów kontrolowanych. Dowodem na to jest i **system kontroli poboru emerytur**, system o pomstę zdrowego rozsądku wołający, i o miłosierdzie nad jego ofiarami.

Magistratowi krakowskiemu nie wystarcza poczta, ani miejski posłaniec, ani osobiste zgłoszenie się emeryta z książeczką płatniczą i legitymacją, nie wystarczy świadectwo komisarza obwodowego na wykazie emerytur, ponieważ dopiero **kwit aż z czterema podpisami i dwoma pieczątkami stanowi dlań oczywisty dowód, że dany emeryt żyje!**

Wskutek tego emeryt ma **co miesiąc** przyjemność oglądania gospodarza domu, który niechętnie stwierdza przykry dlań fakt mieszkania w jego domu emeryta, następnie księdza w parafji, który stwierdza żywot jego i jego małoletnich dziatek i na końcu samego komisarza obwodu, który potwierdza treść obu klauzul.

Po dokonaniu tych pielgrzymek **rusza** emeryt z kwitem i książeczką płatniczą do Kasy miejskiej do likwidacji, a w dniu 2 lub 3 każdego miesiąca **po wyczekaniu się w ogonie 2—6 godzin**, ponieważ pieniądze zawsze się **spaźniają**, idzie do domu z **ciężko zdobytemi pieniądzmi.**

Jest pewien sens w tem szaleństwie, pewien walor pedagogiczny: **szanowanie pieniędzy z takim trudem** zdobytych i ekonomiczny, pewien **zysk dla Gminy wskutek wcześniejszej śmierci mniej odpornych pielgrzymów.**

Mimo jednak tych widocznych „korzyści" spodziewać się należy, że kompetentne czynniki wkroczą raz wreszcie w tę sprawę celem rozumnej rewizji!...

Niezbyt wonne kwiatuszki z Wieliczki.

WESELE RABINA. — ŻYDZI WYCHOWAWCAMI. — WYBRYK NATURY.

Wieliczka, w styczniu.

W zeszłym miesiącu odbyło się **wesele młodego „rabina" w Klęśnie.** Przybyło nań mnóstwo gości z Kazimierza, dla których zrobiono kilka „bram tryumfalnych". Aby ściągnąć tłumy ciekawych „goimów" z okolicy dla utworzenia długich szpalerów wzdłuż drogi, którą jechali weselni „goście" — **przebrani za „Krakowiaków" żydowscy „dróżbowie" na koniach** pędzili gościńcem w stronę Klęsna, aż błoto pryskało. Do **1000 gapiów wielickich** z miasta i ze wsi **zdobiło gudłajskie widowisko.**

Wieliccy gapie — Polacy — chrześcijanie — katolicy — **czy was nie wstyd?!** A byli tam między wami — **i ludzie zaliczający się do „śmietanki" wielickiej...** Kogoście wyszli oglądać: **talmudycznych analfabetów** — z brudnemi, pomierzwionemi brodami — i pejsami, **którym z twarzy semickiej bije przewrotność i głupota?!**

A wprost oburzającą była **nadzwyczajna opieka** ze strony miarodajnych czynników, którzy odjeżdżających gości po weselu odprowadzali **aż do motorówki** w pełnym rynsztunku — wskazując gościom żydowskim wozy i miejsca do wsiadania: **„Tu dla Panów Izraelitów — a tu dla reszty.."!** Do tej „reszty" należało — wielu księży, profesorów, inżynierów — a nawet jeden starosta... Co sobie wtedy pomyśleli sami żydzi, **widząc ze strony obywateli wielickich takie nadskakiwanie żydom...?!**

Lecz zapomnijmy już o tem! Mówmy o czem innem! Jest w Wieliczce **Prywatne Gimnazjum żeńskie,** którem zawiaduje niejaka **p. Dziewulska,** która swoje przygotowania pedagogiczne pokrywa „doktoratem". W tem gimnazjum p. Dziewulskiej szczególnej opieki doznają **„wychowawcy" i „wychowawczynie" pochodzenia żydowskiego: pp. Dortheimer — Hausmonn** — i znany Czytelnikom skądinąd — p. **Majzeles...** Uczą języka niemieckiego — i matematyki... a jakże — a nawet się popisują **„lekcjami wzorowemi"**. a jakże, popisują... Czem oni i one popisują się! Tylko na złość — **uczenice ich** — zgoła **popisują się czem innem...**

Młodzież szkolna tutejsza kolportuje z ust do ust — **niezwykły wybryk natury ludzkiej.** Oto jakaś tam uczenica — podobno **13-letnia** — **„poczęła"** z jakimś uczniem gimnazjalnym mającym **przeszło 14 lat „daltońską lekcję"** na dobrowolnie dobrany temat „metodą laboratoryjną" — bez pomocy „fachowego" nauczyciela i **dyrektora zakładu...** ku zdumieniu **swych rodziców, jakim cudem się to mogło stać...**

Co na to „reformatorzy" nowoczesnego wychowania **„bez nakazu" i „zakazu" — bez Boga i religji?..** Co na to **Dr. Kanarek** — i **Dr. Kokoszka..?!**

O wy myśliciele...
I nauczyciele...
Nad waszą **„reformą"....**
Pies ogonem — miele...

Wieliczanin.

KRAKOWIACZKI NA CZASIE.

Na zielonej łące
Skakały zające,
Ot tak dla zabawki,
Bo już niema trawki.

Skakałby urzędnik,
Do skoków nieskory,
Gdyby wiedział, że mu
Podniosą pobory.

Z tamtej strony Wisły
Pytała się wrona:
— Poco Kasa Chorych
W mieście założona?

Nie chce jej Magistrat,
Kuty w strony obie —
Wszystko, co złe, innym,
A co dobre sobie.

(Mucha)

Kronika.

—oo—

KALENDARZ TYGODNIOWY
Styczeń.

9. Czwartek. Marcjanny
10. Piątek. Agatana
11. Sobota. Honoraty.
12. Niedziela. Arkadjusza m.
13. Poniedziałek. Weroniki
14. Wtorek Hilarego b.
15. Środa. Pawła pustelnika.

—oo—

Łańcuch prasowy.
NA FUNDUSZ PROPAGANDOWY WALKI Z ŻYDOWSTWEM:

ES—EH z Krakowa, Plac Słowiański, składa zł. 3 i wzywa do złożenia pewnej kwoty na „Fundusz propagandowy"

1) **Pana Karola Kobosa,** Kraków, „Głos Narodu",

2) **Pana Kazimierza Ogorzałego,** Kraków, ul. Szczepańska 11.

3) **Pana Jakóba Jeziorańskiego,** Kraków, Kom. Mag.

4) **Pana Józefa Dzidka,** kupca, Kraków, ul. Długa.

5) **Pana Józefa** Małcty kupca, Kraków, ul. Pędzichów.

—oo—

Na fundusz prasowy złożyły następujące osoby:

WP. Marja Kleniewska, Niezdów, 4 zł.
WP. St. Wójcikiewicz, Prozoroki 2 zł.
WP. Helena Komorowska, Bodzanów 2 zł.
WP. M. Kapłon, Jodłowa 1 zł.
WP. M. Niżankowska, Wybranówka 1 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składamy tą drogą serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg Zapłać". —

—oo—

ŻYDZI ZAKŁÓCAJĄ SPOKÓJ ŚWIĄTECZNY KATOLIKOM W KRAKOWIE!

Do wiadomości naszych władz policyjnych!

Piszą nam z miasta: Jak nasza „sympatyczna" mniejszość narodowa gwałci na każdym kroku ustawowy spoczynek niedzielny i świąteczny dowodzi fakt, jaki miał miejsce w czasie ubiegłych świąt Bożego Narodzenia w Krakowie.

Oto w kamienicy pod nr. 13 w Rynku głównym wieczorem dnia 24 z. m. tj. w **wieczór wigilijny** zwieziono furę szaf do sklepu żyda Furnera, znajdującego się w podworcu tegoż domu. Równocześnie przez **całą noc. oraz pierwszy i drugi dzień świąt Bożego Narodzenia jakoteż** i przez **Nowy Nowy Rok** żydowscy majstrowie przybijali coś do ścian tłukąc się przez **całe 2 względnie 3 dni, zakłócając tem samem spokój świąteczny w całej kamienicy,** zamieszkałej przez lokatorów — **chrześcijan.**

I czy na to niema rady?! Czy katolicy, mieszkańcy Krakowa naprawdę zdani są już tylko na łaskę wyznawców tałmudu?! Możeby tak policja nasza zechciała zainteresować się powyższym faktem!

—o—

„SMACZNE" PAPIEROSY!

Naszemu Monopolowi Tytoniowemu pod uwagę!

Do Redakcji „Hasła Podwawelskiego" zgłosił się jeden z naszych Czytelników przynosząc nam zaiste ciekawy okaz naszych monopolowych wyrobów tytoniowych!

Oto w pudełku zawierającym 20 sztuk papierosów tzw. płaskich, **w jednym z papierosów,** pomiedzy odrobiną tytoniu znalazł się **szeroki nieomal na 2 centymetry a długi na 8 cm.** sznurek!

Okaz ten rodzimego monopolu tytoniowego zdeponowany w naszej Redakcji, jest każdej chwili do oglądnięcia!

Nie wątpimy, że miarodajne czynniki wgladną w tajniki wyrobu tak „smacznych" papierosów, nietyle „płaskich", ile sznurkowych!...

—oo—

HIF! HIF! PO NASZEMU.

Jak się dowiadujemy ma wyjechać do Wiednia z Instytutu muzycznego t. zw. „reprezentacja tańca polskiego". Otóż przypatrzmy się kogo tu wybrano. Do tej reprezentacji należą:

Anna Wachsmann,
Rózia Strauchen,
Pola Berger,
Nina Holzer,
Wicia Wachsmann,
Bela Majerczyk.

Kostjumy naturalnie czysto polskie, **kontusze, stroje krakowskie, łowieckie i tp.,** a nie jarmułki i jupice i t .p.

Zapytujemy prześwietny Instytut Muzyczny, czy nie ma godniejszych reprezentantów tańca polskiego do Wiednia, gdzie Polacy mają wyrobioną markę, i to nie złą markę?

Zapytujemy prześwietny Instytut Muzyczny, czy to na prawdzie polega, ażeby tego rodzaju „reprezentacja tańca polskiego" jechała do Wiednia. Jeżeli tak, to zechce prześwietny Instytut Muzyczny przyjąć do wiadomości, że powyżsi członkowie delegacji, gdyby się naprawdę czuli Polakami i Polkami, za jakich chce ich przedstawić Instytut Muzyczny, to powinni pójść między rodaków na Kaźmierz i tłumaczyć im, że jaką niewdzięczną rzeszą są żydzi, którzy obojętnie zachowują się wobec takiego faktu, że między bolszewikami jest 99 proc. żydów, i t. d. Młodzież, czy literacka czy artystyczna, której obojętnem jest znikczemnienie ich współwyznawców, nie powinna podszywać się pod nazwę Polaków.

Prosimy o łaskawe podanie, czy to rzeczywiście te osoby mają jechać do Wiednia; my zaś z naszej strony napiszemy do wszystkich katolickich pism wiedeńskich „wyjaśnienie", że te osobniki nie mają nic wspólnego z polskością do czynienia.

Jan Kozicki.

—oo—

ŻYD ZBUDOWAŁ KOŚCIÓŁ KATOLICKI.

Jeżeli to prawda jest co czasopisma węgierskie podają, to miał się zdarzyć na Węgrzech tego rodzaju fakt, że jakoby sekretarz papieski kardynał Gaspari w imieniu Ojca świętego przesłał podziękowanie na rece Eugenjusza Vita, dyrektora powszechnego węgierskiego gwarectwa węglowego za ofierę, złożoną przez niego na rzecz kościoła katolickiego w Tatabanya.

Wspomniany E. Vita wybudował ten kościół z własnych funduszów i jest z pochodzenia żydem, wykonującym ściśle praktyki kultu mojżeszowego. Pełni on także funkcje prezesa żydowskiego Domu sierót w Budapeszcie.

Zachodzi teraz pytanie, czy tego rodzaju fakt rzeczywiście miał miejsce, a jeżeli tak, to co o nim sądzić należy, albowiem może to być tak samo dobrze niewszy krok nawracającego się żyda, jak też z drugiej strony i sprytny manewr, obliczony na osiągnięcie zysków lub uniknięcie strat materjalnych przez granie na sentymencie katolickiej ludności.

Gdyby to było pierwszym krokiem nawracającego się żyda, to widzielibyśmy z jego strony jawne zerwanie z talmudem i z jego etyką, a tak... należy wyczekać; jeżeli tego nie uczynił, to może jeszcze uczyni, — i Boże aby uczynił.

Sin. alfa.

—oo—

BEZSILNA WŚCIEKŁOŚĆ TAŁMUDYSTÓW WALCZĄCYCH Z „HASŁEM PODWAWELSKIEM!"

„Nasi, sympatyczni tałmudyści, wyznawcy „wzniosłych" zasad Szulchan Aruchu i innych tym podobnych ksiąg. dowodzącychczarno na białem, do jakiej perfidji i łotrowstwa posunąć się może umysł tałmudystycznego draba — nie mogą przeboleć i przetrawić faktu istnienia „Hasła Podwawelskiego", pisma demaskującego ich **poczynania,** a zwłaszcza demaskującego **czytelnik'em polskim** owe **„wzniosłe"** zasady **tałmudu!...**

To też w dalszym ciągu Polska Poczta czerpie niezłe dochody z ich nadsyłanej nam masowo **„wykwintnej", w stylu tałmudu, utrzymanej, korespondencji.** Te obelgi, ta tłumiona wściekłość, z trudem widocznie tylko hamowana przebija z owych listów, jakżeż jaskrawo oświetlających dzisiejszych potomków Złotego Cielca!

Pomiędzy ostatnią korespondencją tałmudystów, znaleźliśmy np. nagłówek naszego pisma z podtytułem „podwawelskie" zmienionem farbami na **„djabelskie".** Rzeczywiście podziwiać można subtelny „dowcip" domorosłego tałmudysty z Kaźmierza. Albo coś w rodzaju nagrobka wymalowanego czerwoną farbą z krzyżem u góry i napisem: „Tu gniją Jan Kozicki i towarzysze... Rakowice"!

No, prawda, co za dowcip?!! Jak głęboko pomyślany?!

Słusznie powiedział żyd Słonimski o żydach polskich, że są oni — zakałą Europy.

W chwili oddawania niniejszego numeru do druku, **otrzymaliśmy** znów całą serję korespondencji żydowskiej, stanowiącej istny rekord **wymyślania** i wyzwisk, zaczerpniętych z „wzniosłych" ksiąg tałmudu, przyczem **tałmudyści** odsłaniają w nich istotne swe zamiary i cele.

Miedzy innymi pisze jakiś „uczony" tałmudysta dosłownie co nastepuje:

„Na nic wasze głupie wrzaski: Kraków **bedzie kiedyś w naszych rękach taki to już los!".**

Oto jak **sami żydzi demaskują** swoje prawdziwe cele: **opanować Kraków i inne miasta w Polsce!**

Na szczęście istnieje jeszcze nasze pismo i skupiona wokół niego coraz bardziej zwiększająca sie gromada ludzi pełnych energji i zapału. Żydzi sami demaskują się — nic wiec dziwnego, że szeregi nasze rosną, a „Hasło Podwawelskie" dociera do wszystkich miast, miasteczek i wsi całej Polski uświadamiając społeczeństwo, lud wiejski i robotnika polskiego — tak, że **niedługa chwila.** a gromady obskurnych tałmudystów, owej wedle słów Słonimskiego — „zakały Europy" — **opuszcza nasz kraj i wyjadą tam, gdzie pieprz rośnie...**

—oo—

KTO NIE UIŚCIŁ PRENUMERATY ZA I KWARTAŁ 1930 R. WINIEN TO UCZYNIĆ NATYCHMIAST! KAŻDY DZIEŃ ZWŁOKI — TO RADOŚĆ DLA TAŁMUDYSTÓW I PODKOPANIE BYTU „HASŁA PODWAWELSKIEGO"!

—o—

PRZYWRÓCIĆ KRZYŻ NAD KORONA ORŁA BIAŁEGO. W artykule zamieszczonym pod tym tytułem w ostatnim numerze zostało opuszczone następujące zakończenie:

„Protest był wysłany dnia 10 czerwca 1929, a drugi protest w grudniu z. r. i to tak do rządu jak i Sejmu i Senatu. Towarzystwa nie solidaryzujące się z tym protestem mogą swoje odmienne stanowisko w gazetach zaznaczyć, gdyż protesty były wysłane w imieniu wszystkich katolickich towarzystw miasta Krakowa.

KATOLICKIE FIRMY Z ŻYDOWSKIEMI STRUCLAMI. Dowiadujemy się, że niektóre firmy katolickie sprzedawały na święta strucle pochodzące z żydowskich piekarni. I tak jedna firma na Małym Rynku, dwie przy ul. Karmelickiej, jedna przy placu Marjackim, a jedna przy ul. Łobzowskiej. Ponieważ to są znane firmy katolickie, przeto chyba zachodzi nieporozumienie lub przeoczenie. Od siebie musimy zaznaczyć, że dziwić się należy, że poważne firmy nie znalazły piekarzy katolików, ale u żydów kupowały strucle i sprzedawały. Pfe! Pfe! i jeszcze raz pfe! — W przyszłości będziemy bez ceremonji te firmy podawali do wiadomości i napiętnowali.

POLSKA JEST SKRUPULATNYM PŁATNIKIEM! Dzienniki angielskie zamieszczają notatki o dokonanej onegdaj przez rząd polski na rzecz skarbu angielskiego wpłacie 193044 funt., tytułem raty półrocznej na spłatę procentów i amortyzację długów polskich w Anglji, stosowanie do umowy finansowej z 1924 r.

W SPRAWIE PŁATNOŚCI PODATKÓW GRUNTOWYCH. Ministerstwo Skarbu przesłało do opinji organizacyj rolniczych projekt ustawy o ujednostajnieniu terminu płatności podatków gruntowych i składek za przymusowe ubezpieczenie od ognia. Dotychczas podatek gruntowy płatny jest w dwóch ratach półrocznych. Pierwsza rata od 15. 2. do 15. 3., druga rata od 15. 10. do 15. 11. Składka ogniowa jest płatna jednorazowo w marcu. Nowy projekt przesuwa płatność pierwszej raty podatku gruntowego na kwiecień.

ILU POLAKÓW MOŻE WYEMIGROWAĆ DO AMERYKI W BIEŻ. ROKU. Stany Zjednoczone Ameryki Północnej ogłosiły nowe prawo regulujące na najbliższą przyszłość cyfry emigrantów, uprawnionych rokrocznie do wjazdu i pozostania w tem państwie. W całości prawo to pozwala na wyjazd 153.714 imigrantom zamiast, jak z 1924 roku — 164.667. Kontygent imigrantów dla Polski został w nowem prawie powiększony z 5.892 na 6.254 osób.

PUSTE BUTELKI OD NAPOJÓW MONOPOLOWYCH BEDĄ SKUPYWANE PRZEZ MONOPOL PAŃSTWOWY. Jak się dowiadujemy, dyrekcja monopolu przystąpiła już z dniem 1 stycznia 1930 r. do skupu butelek po wyrobach monopolowych. Skup ten dokonuje monopol państwowy za pośrednictwem swoich własnych agend, t. j. państwowych hurtowni i sklepów detalicznych. Detaliści więc wódczani mają obowiązek przyjmować zwrot flaszek już od Nowego Roku, przyczem płacą kontentom i innym osobom, dostarczającym to szkło, po 9 gr. za butelki litrowe, po 6 gr. za butelki półlitrowe, a po 4 grosze za butelki ćwierćlitrowe. Zwrotne butelki winny odpowiadać warunkom następującym: muszą posiadać oznaki charakteryzujące pochodzenie monopolowe, nie mogą być pęknięte, poszczerbione lub w inny sposób uszkodzone, nie mogą być zanieczyszczone naftą, terpentyną i innemi płynami cuchnącemi i szkodliwemi dla zdrowia. Na tych samych warunkach przyjmowane beda butelki po spirytusie denaturowanym.

LICZBA POŻARÓW W POLSCE WZRASTA. Z danych statystycznych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, wynika, że w r. ub. wzrosła ogromnie w Polsce liczba pożarów. W pierwszych 3 kwartałach r. 1929 zanotowano 10.995 pożarów, przyczem pastwą ognia padło 19.646 nieruchomości wiejskich i małomiasteczkowych. Ogólna suma strat wynosi 36 miljonów złotych. W r. 1928, liczba pożarów wynosiła tylko 7.846, a ogólną sumę strat obliczono na około 20 milj. złotych.

DZIECKO O DWÓCH GŁOWACH. Frajda Aleksandrowicz w Łodzi, urodziła onegdaj dziecko o dwóch głowach, przyczem głowa druga jest dwa razy większa od głowy właściwej. Lekarze po zbadaniu tego fenomenu stwierdzili, że nie można dokonać operacji, gdyż w obydwu czaszkach znajdują się mózgi i unerwienia. Lekarze twierdzą dalej, że dziecka nie da się utrzymać przy życiu.

AGITATORZY BOLSZEWICCY NA NASZEM POGRANICZU. W przygranicznych wsiach na terenie położonym w rejonie Filipowicz, pojawiło się kilkunastu podejrzanych tałmudystów, którzy za pośrednictwem ulotek i proklamacyj prowadzą usilną agitację wśród ludności białoruskiej, nawołując do opuszczenia granic Polski. Osobnicy ci nawołują spokojnych mieszkańców do wyjazdu do rzekomo nowopowstałej „Republiki międzynarodowo - sowieckiej na Krymie". Wszyscy, którzy udadzą się tam, otrzymać mają według obiecanek agitatorów — bezpłatnie 10 dziesięcin gruntu, zabudowania gospodarskie i po 500 rubli w złocie na zagospodarowanie i zakup inwentarza. Wobec rozszerzenia się tej akcji podburzającej ludność pograniczną, zwracamy uwagę kompetentnym władzom administracyjnym.

ZWIBELDUFT FALSE WILEŃKO!! W Zborowie aresztowano inż. N. Zwibeldufta, który przed kilku laty wychrzcił się i przybrał nazwisko Wileńko. Był on sekretarzem oddziału powiatowego klubu BB. Ostatnio podobno zdefraudował większą sumę pieniędzy, wskutek czego został aresztowany.

ORYGINALNY DOWCIP SYLWESTROWY. U bram jednego z poselstw w Warszawie znaleziono w noc sylwestrową podrzucone dziecko, liczące kilka miesięcy. Do poduszeczki dziecka przypięta była karteczka z napisem: „Poczęte w noc sylwestrową i oddane ojcu w noc sylwestrową. Jedna z uczestniczek reduty". Dzieckiem zainteresował się pewien urzędnik poselstwa, który oświadczył gotowość objęcia nad niem opieki. Urzędnik ów postanowił dziecku nadać imię **Sylwestra.**

WALKA Z ROBACTWEM W HOTELACH ŻYDOWSKICH! W roku zeszłym b. minister Składkoski wydał okólnik do wojewodów w sprawie dokonania lustracji hoteli i przeprowadzenia w hotelach desinsekcji. Okazuje się jednak, że tylko część hoteli prowincjonalnych poddana była zabiegom desinsekcyjnym. Często jeszcze wpływają skargi do władz od gości hotelowych, w których zaznaczają, że pomimo uiszczenia zapłaty za nocleg nie są w stanie spać w odnajętym pokoju, a to wobec natrętnego robactwa; głównie pcheł i pluskiew i to zwłaszcza w **hotelach żydowskich!** Akcja desinsekcji hoteli będzie w styczniu powtórzona. Wszyscy właściciele hoteli mają obowiązek sami dokonać desinsekcji za pomocą wszelkich wypróbowanych środków, lamp, świeczek, czy też płynów. O ile następnie lustracja stwierdzi, że hotel jest w dalszym ciągu zapluskwiony, nazwisko właściciela i nazwa hotelu podane będą do wia domości publicznej, pozatem nazwa hotelu skreślona będzie ze wszystkich turystycznych drogowskazów.

ZNIEWAŻENIE KAPŁANA KATOLICKIEGO W GRODNIE. Ławnik tamtejszego magistratu Leon Mazurkiewicz członek lewicy PPS. w Grodnie wykonując czynności nadzorcze przy pewnej budowie kościelnej najpierw słownie, a następnie czynnie przy świadkach znieważył miejscowego proboszcza i dziekana ks. kanonika Sperskiego. Ks. Sperski należy do najzasłużeńszych kapłanów naszych, w swoim czasie był więziony i wraz z biskupem wileńskim ks. Hryniewieckim wywieziony Rosji. W czasie wojny światowej pospieszył do szeregów polskiej armji ochotniczej gen. Hallera i uzyskał wysokie odznaczenie wojenne.

MIMO AGITACJI ANTYRELIGIJNEJ TŁUMY ZAPEŁNIAŁY CERKWIE ROSJI. Pomimo zakrojonej na wielką skalę agitacji antyreligimej w Moskwie dni 25 i 26 grudnia upłynęły pod znakiem wielkiego podniecenia religijnego. Cerkwie były przepełnione tłumami modlących się. Robotnicy prawie wszystkich fabryk porzucili pracę łącznie ze swojemi jaczejkami komunistycznemi. Wiece i demonstracje antyreligijne nie miały powodzenia, a w dzielnicach, gdzie odbywały się zebrania bezbożników bez osłony policji, ci ostatni byli rozpędzani przez ludność.

ŻYDÓWKA MINISTREM FINANSÓW SOWIECKICH. Władze sowieckie „Cik", mianowały komisarzem ludowym finansów Związku Sowietów Wierę Jakowlewę — żydówkę. Budżet sowietów, którym ta żydówka gospodarzyć **będzie**, wynosi **11** miljardów **390** miljonów rubli. W r. **1917** Jakowlewa należała do tej piątki, która kierowała powstaniem bolszewickiem w Moskwie. Od owego czasu Jakowlewa piastowała szereg urzędów i była również następczynia komisarza ludowego oświaty.

NOWE ROZRUCHY W PALESTYNIE. W północnej części Palestyny zauważono niepokojącą ruchliwość szczepów arabskich. Dwie kompanje angielskich wojsk kolonialnych odeszły na wzmocnienie północnych garnizonów. Wysłano samoloty celem obserwacji.

——oo——

? ? ?

(Proszą maluczcy...)

Dość zamętu i rosterki
— i wzajemnej poniewierki!...
Dość trucizny w polskiej duszy...
— Dosyć waśni!...
Niech się pycha jednych skruszy
— drugich czoło się rozjaśni...
— Dosyć waśni!...

Młoda Polska — idą Młodzi
— falą silną, jak w powodzi...
Wiedzą, wiarą i dusz cnotą
— Niech zło zmiotą!...
Precz czcze słowa z pychą — butą!..
Bić się... ale w piersi... jako grzeszni...
Czyścić duszę jadem strutą...
Ludzie pyszni — grzeszni — śmieszni...
I z przyszłości wieków dali
— bardzo mali...
„Wielkość" waszą nam przesłania
— Dzień Polskiego Zmartwychwstania.
— Ciepło słońca...

Ma—ski.

——oo——

TEATR REWJI „PANTERA". MIŁOŚĆ W PŁOMIENIACH i SZALONA NOC SYLWESTROWA.

O programach obecnego teatrzyku rewjowego „Pantera" przy ul. Rajskiej można powiedzieć śmiało, że są lepsze od programów „Gongu" zwłaszcza tegorocznych.

Na powodzenie „Pantery" składają się przedewszystkiem występy takich dwu artystek pierwszorzędnej klasy jakiemi bezsprzecznie jest p. **Halina Rapacka** i p. **Czesława Celińska** oraz pierwszorzędna para baletowa p. **Popielawska i Fabian.** Pomysłowa reżyserja dyrektora p. **Wołowskiego** umiejętnie zestawia programy „Pantery" dając w nich całkiem trafnie pierwsze miejsce solowym występom czołowych artystek i artystów „Pantery" przy uzupełnieniu programu najwyżej jednym lub dwoma skeczami i to pierwszorzędnymi, nie nudnymi i nierozwlękłymi!

Ostatni program był znów triumfem p. **Haliny Rapackiej** występującej już to w roli nieszczęsnej „gwiazdy" z Łucka, już to jako „dziewczynka z katarynki". Cały zaś numer „Podwórka" był istotnie kapitalnym przebojem ostatniego programu w wykonaniu p. **H. Rapackiej,** niezrównanego w swej masce smutniaka p. **Tad. Pilarskiego** (jun.) i **B. Rostana. P. Czesława Celińska** uraczyła publiczność świetnemi parodjami śpiewackiemi, nic dziwnego więc, że oklaskom i bisom nie było końca.

Cały wogóle zespół z małym wyjątkiem jednej, jedynej Z. Koralównej — wywiązał się doskonale. A więc: i p. **Lidja Kownacka,** bardzo dobra we „Faunie" i „Pantera-jazzie" zastępująca tym razem p. Popielewską, jako partnerka niezrównanego w swej technice i lekkości baletmistrza p. **Fabiana,** i p. **Z. Relski,** artysta o niezwykle umiejętnej, w każdym calu, doskonałej i inteligentnej sztuce charakteryzacji i p. Cz. **Halski** i p. **Sozonowiczówna** jak i reszta **„panterek".**

Ogólnie podobał się również nastrojowy numer „Na warcie" w wykonaniu p. Relskiego i Celskiej jak i dowcipne, udatne, aktualne refreny w wykonaniu T. Pilarskiego.

Dekoracje bardzo dobre.

W noc sylwestrową i okres noworoczny wystąpił zespół „Pantery" z równie **udatną** i bardzo **wesołą „Szaloną Nocą Sylwestrową",** odbijającą się **korzystnie od** przeciętnego typu, banalnych. tradycyjnych „nocy sylwestrowych" nie tyle wesołych ile... nudnych i oklepanych!

J.

„Mendel Pokutnik"!

WARSZAWA ZBIOROWISKIEM NAJCIEMNIEJSZYCH I NAJBARDZIEJ ZABOBONNYCH WYZNAWCÓW TAŁMUDU. — „MENDEL POKUTNIK" I JEGO RUDA KROWA. — JAK TAŁMUDYŚCI WALCZĄ Z KULTURĄ!

Do czego doprowadzić może kult tałmudu i jego „wzniosłych" nauk dowodzi najlepiej fakt jaki miał miejsce niedawno w Warszawie, a który obiegł całą prasę codzienną.

Oto niejaki Mendel Straport, żyd zamieszkały na Nalewkach, do tego stopnia „wczuwał się" i studjował „mądre" przepisy tałmudu, iż przyszedł do przekonania, że religja u żydów coraz bardziej upada i że on, Mendel Straport we własnej osobie, powołany jest do obrony religii żydowskiej przed bezbożnikami-żydami. W tym celu przybrał sobie ów tałmudysta nazwę „Mendel Bał-tszuwa" tj. „Mendel Pokutnik" i wraz z gromadą podobnych do siebie wyznawców tałmudu począł głosić, iż do podniesienia poziomu moralnego wśród żydów należy — **spalić na stosie... rudą krowe!**

Ponieważ w Warszawie nie mógł jednak znaleść rudej krowy, przeniósł się ze swoimi zwolennikami do Kutna, skąd powrócił jednak do stolicy i rozpoczął „działać" na Pradze.

Jednym z pierwszych czynów „Mendla Pokutnika" było wtargniecie jego z gromadą swych zwolenników do lokalu żydowskiego **Towarzystwa Sportowego**. Bar-Kochba przy ul. Szerokiej. Gromada tałmudystów wpadła do bibljoteki i poczęła poprostu szaleć. **Z iście żydowskim temperamentem i fanatyzmem zdemolowali doszczętnie bibljotekę, porąbali drabinki sportowe, korty, przyrządy gimnastyczne, rękawice do szermierki, kostjumy sportowe, wogóle całe urządzenie towarzystwa, wyrządzając szkody na przeszło 20 tysięcy złotych.**

Mordchaj Mendel Bal Tszuwa został aresztowany, chwilowo jednak wypuszczony na wolność, został na drugi dzień ponownie aresztowany. Przez cały czas jego pobytu na policji, zwolennicy jego pamiętali o nim i posyłali mu **najwyszukańsze potrawy,** a gdy w czasie chwwilowego wypuszczenia znalazł się **w bóżnicy, urządzili mu burzliwą owację.**

Charakterystyczne, iż pisma sjonistyczne potępiając fakt zniszczenia bibljoteki i zdemolowania urządzeń sportowych, nazywają sprawców tego faktu skromnem mianem „wsteczników", kryjąc **właściwe podłoże** wystąpień „Mendla Pokutnika", a mianowicie, jego **powoływanie się na odnośny ustęp tałmudu** itd., a o **kulcie** rudej krowy **wogóle nie wspominają.**

Oto jaskrawy przykład **degeneracji tałmudystów, czerpiących natchnienie do swych czynów z księgi mądrości przesławnych rabinów!**

Ale jak długo my, Polacy, mamy znosić u siebie podobne przykłady **ciemnoty, zacofaństwa i zabobonu** i to mające miejsce **w naszej stolicy?!...**

——oo——

Co grają w teatrach i kinach.

TEATR REWJI „PANTERA"

Budzaca salwy śmiechu rewja:
„MIŁOŚĆ W PŁOMIENIACH"
Codziennie 2 przedstawienia o 7 i 9-tej.
W niedzielę 3 przedstawienia o 5, 7, 9.15.

KINO WANDA.

Wspaniały film polski wyt. „Sfinks"
„GRZESZNA MIŁOŚĆ"
w rolach gł. Jadwiga Smosarska, Zofja Batycka, Wesołowski

KINO UCIECHA.

Film Dźwiękowy
„ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN"
z A. Jousonem i Sonny Boyem.

KINO SZTUKA.

Film Dźwiękowy „Foxa"
„CZTERECH DJABŁÓW"
W roli gł. Janet Gaynor

KINO CORSO.

Wspaniały przebój sezonu
„ZEMSTA HASSANA"

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

WP. Wierzbickiemu z Hołubli. Prosimy o napisanie o stosunkach w okolicy Przemyśla jak również dziękujemy za życzenia.

WP. Mrowiec. Serdecznie **dziękujemy** „Bóg zapłać" za adresy i prosimy o przesłanie nam adresów kupców z okolicy.

WP. Janowi Adamczykowi, Maków, Serdecznie dziękujemy za życzenia.

WP. Prof. z Białej, za zjednywanie Prenumeratorów serdecznie dziękujemy.

WP. Czytelnikowi z Przyrzowej k. Limanowej, składamy serdeczne „Bóg zapłać" za nadesłane adresy.

WPani F. z Kalwarji Zebrzydowskiej. Nie mając słów podzięki za trudy i życzenia WPani składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

WP. Gałanowi serdeczne „Bóg zapłać" za życzenia i pamięć.

——oo——

WESOŁY KĄCIK.

Na cmentarzu.

Nad grobem jakiegoś mężczyzny stoi drugi i ryczy żałośnie:

— O dlaczegożeś ty umarł?

Przechodzeń, wzruszony tym okrutnym żalem, zapytuje:

— Czy to pański ojciec?

— Nie — mówi **tamten.**

— To brat?

— Też nie.

— Przyjaciel?

— Nie...

— Więc któż taki? — woła przechodzeń zdziwiony.

— Pierwszy mąż mojej żony, z którą się po jego śmierci ożeniłem.

Na Nalewkach.

— Ojoj, Bernard, co ja przeczytałem!! U ciebie się paliło.

— No tak, paliło się.

— A czyś ty aby był asekurowany?

— A czyby inaczej się paliło?

——oo——

KTO KOCHA OJCZYZNĘ I PRAGNIE JEJ DOBRA — ROZPOWSZECHNIA „HASŁO PODWAWELSKIE"!

Świat za lat 50!

SŁYNNY PISARZ BERNARD SHAW O PRZYSZŁOŚCI EUROPY. — ANGLJA BEZ PARLAMENTU. — ROLA KOBIET W ŻYCIU KULTURALNEM. — DOMY ZE SZKŁA. UNIWERSYTET W OXFORD SIEDLISKIEM NIEUCTWA.

Znany pisarz angielski Bernard Shaw wygłosił onegdaj w Kingway Hall w Londynie oryginalny odczyt.

Zaproszenia, wysłane do kilkuset wybranych zawierały uwagę, że Shaw sam jeszcze nie wie, o czem będzie mówił i dlatego wybrał dla swego odczytu tytuł: **„Co mi przyjdzie do głowy".** Prorocy, którzy prze widywali, że prelegentowi przyjdą do głowy ciekawe rzeczy, mieli rację. Wywody Bernarda Shawa stanowiły miejscami zabawne potpourri o wszystkim i wszystkich.

Pisarz zaczął od wiadomości, że wielki dziennik londyński „Daily News", rozesłał do szeregu wybitnych osobistości ankietę z pytaniem: **„Jak wyobraża pan sobie świat za lat pięćdziesiąt?"** Do niego, to jest do Bernarda Shawa, pismo nie przysłało ankiety. Pomimo to czyta Shaw z wielkiem zaciekawieniem **nadsyłane** odpowiedzi i zmuszony jest **skonstatować,** że bardzo mało osób **trafiło** w sedno rzeczy. Szczególniej **politycy,** którzy brali udział w ankiecie **są** w błędzie. Wszyscy są zdania, **że par**lament angielski jest rzeczą, która nie ulega przemianie i **zostanie na** wieki wieków. A jednak **był** czas, kiedy nie było parlamentu angielskiego **i nadejdzie czas, kiedy**

PARLAMENT ANGIELSKI PRZESTANIE ISTNIEĆ.

— „Jestem najmocniej przekonany — mówił Bernard Shaw — **że któ**regoś dnia parlament w swej **dzisiej**szej postaci zniknie, a miejsce **jego** zajmie **rada skonfederowanych narodów Anglji, Szkocji i Irlandji** i **że na**stąpi to może w czasie **bliższym** jeszcze, niż za 50 lat. Lecz **nadejdzie** czas, kiedy parlament angielski będzie znany tylko z historji: czas, kiedy wogóle nie będzie **już parlamentów, bo nie będą** potrzebne".

Po tym wstępie poltycznym Shaw zaczął mówić o **kobietach** i wyraził mniemanie, że w najbliższej przyszłości będą wywierały o **wiele wiekszy wpływ**

NA ŻYCIE DUCHOWE I KULTURĘ

anżeli to ma miejsce dotychczas. Gospodarstwo domowe o wiele **mniej** czasu zajmie kobietom i o **wiele** mniej trosk będzie im sprawiało, anżeli w czasie obecnym. Kuchnia będzie wszędzie prowadzona **przy pomocy aparatów elektrycznych i automatów.** Nie jest też wykluczone, że będą stosowane tak wyśmiewane dotychczas **pigułki odżywcze,** zawierające w czystej i odpowiedniej formie materje odżywcze, potrzebne dla organizmu człowieka i że **można** będzie zabrać ze sobą

OBIAD LUB KOLACJĘ W MAŁEM PUDEŁKU,

w kieszonce od kamizelki. W owych oddalonych czasach będą istniały **osobne pigułki dla jedzących mięso i osobne dla jaroszów.**

Następnie rzucił Shaw parę **zdań o sztuce budowania** i wyraził mniemanie, że materjałem budowlanym przyszłości będzie **szkło** i że

DOMY ZE SZKŁA,

których ściany będą przepuszczały słońce i światło, będą jeszcze za 50 lat zbytkiem, lecz za 100 lat należeć będą do rzeczy powszednich.

Potem Shaw zaczął znów bezpośrednio mówić o **polityce.** Snowden, angielski minister skarbu — mówił— ma wielką wadę.

NIE MYŚLI WŁASNĄ GŁOWĄ,

lecz **trzema innemi głowami, które nie do niego należą.** Jedna głowa należy do mistera Thomasa, druga do mistera Lloyd George'a, trzecia do mistera Baldwina. Wszystkie jego czyny są tego rodzaju, jąkby poprzednio dokładnie rozważył, coby też ci trzej razem myśleli i uczynili, będąc na jego miejscu.

W końcu wydał Shaw druzgocący sąd o **wyższych uczelniach** Anglji szczególnie o uniwersytecie **w Oxfordzie,** który określił jako

CENTRALNE MIEJSCE DLA ROZPOWSZECHNIANIA NIEUCTWA.

Uczelnia ta dlatego ma tylu słuchaczy, gdyż daje im możliwość uzyskania stopni naukowych **przy minimalnej nauce.**

— „Gdybym — kończył Shaw — był dyktatorem, burza przeszłaby nad Anglją. Przedewszystkiem wydałbym rozporządzenie, by żaden człowiek, który studjował na uniwersytecie angielskim, **nie mógł piastować urzędu państwowego.**

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

Armatowicz Bolesław, Jubiler i zegarmistrz magazyn wyrobów złotych i srebrnych, Kraków, Rynek Główny 17.

Aksman Ludwik, skład maszyn biurowych i wszelkich przyborów do tychże, Kraków, ul. Szewska 22.

„Autoelektrotechnika", Specjalność Akumulatory samochodowe, Kraków, ul. Wygoda 9. (boczna Retoryga). Tel. 598.

Bartoszewski Kazimierz, Kraków, Florjańska 49, handel towarów korzennych.

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bębenek Franciszek, pralnia chemiczna, — Kraków, Grzegórzecka.

Bielecki Stanisław, skład futer i pracownia kuśnierska, Kraków, ul. Poselska 15.

Bilewscy Bracia, Magazyn galanteryjny, — Kraków, Rynek gł. 2.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Budkiewicz Jan, handel papierniczo-galanteryjny, przybory szkolne i biurowe. Kraków, ul. Krupnicza 12.

Bracia Albertyni, Kraków. ul. Krakowska. Fabryka mebli giętych i wyplatanie krzeseł.

Cyankiewicz Józef, Najtańszy sklep zegarmistrzowsko-jubilerski, Kraków, ulica Sławkowska 1.

Cygielski Czesław, Pracownia Stempli i Pieczęci, Kraków, ul. Florjańska l. 49.

Droguerja J. Wilkosz, Karmelicka 14, poleca perfumy, kosmetyki, wszelkie zioła lecznicze, opatrunki i artykuły gospodarcze.

Droguerja spadk. Mra St. Milerowicza i Ska dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. Perfumy, kosmetyki, przybory fotograficzne, art. gospodarcze oraz wszelkie zioła lecznicze.

Droguerja im. św. Teresy od Dz. J., Kraków, ul. Wiślna 6. Stefan Hyła, poleca: perfumy, kosmetyki, wody kolońskie, artykuły gospodarcze. — Posiada stale na składzie 465 gatunków ziół leczniczych. Lekarstwa i specyfiki. Mydła w wielkim wyborze.

Dzidek J. Skład towarów kolonialnych oraz ryby, Kraków, ul. Długa 27.

Elektro-techniczne Zakłady Przemysłowe L. Bolesław Jaworowski, Kraków, ul. Tomasza 32. Tel. 4073. Budowa silników elektrycznych wszelkich napięć.

Franck, najlepsza domieszka do kawy.

Gliniecki R. i Ska, Magazyn i pracownia broni, Kraków, Szewska 2. Tel. 3080.

Grabowski Aleksander, Fabryka wędlin, Kraków ul. Szewska 16, Filje ul. Mostowa l. 1. i ul. Lwowska l. 9. Tel. 439.

Gibek Szymon, Kraków, ul. św. Krzyża 7. Handel skór, przyborów szewskich, prawidełka, sznurówki, gumy do obcasów.

Hurtownia Soli Braci Albertynów, Kraków-Podgórze, Zabłocie.

W. Janeczek, Kraków, Rynek 20 róg Brackiej. Skład papieru, przyborów piśmiennych, biurowych, szkolnych, oraz galanterji i ceramiki artystycznej.

Jahrra M. Skład artykułów kościelnych, Kraków, Sukiennice 1.

Jarosz K. i Ska, właść. Jan Hanusz i Karol Jarosz, Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka, Tel. 2329, poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.

Juljan Cyankiewicz, Kraków, ul. Sławkowska 24 handel kolonialny poleca: kawy, herbaty, czekolady, cukierki, wina. Codziennie świeże masło deserowe.

Jaworski Albin, Handel naczyń kuchennych, Kraków, Rynek Gł. 24. Tel. 0022.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Kapera Wojciech. Skład obuwia i śniegowców, Kraków, Sławkowska 11 i 24. Filja: św. Tomasza 29.

Kasztelewicz Stanisław, Salon fryzjerski męski i damski, Kraków, Rynek gł. 9. Pasaż Bielaka).

Kluska Eugenjusz, Kraków, Grodzka 63. Poleca najlepsze brzytwy i nożyczki, również specjalne ostrzenie tychże.

Kopaczyński Franciszek, Sklep bronzowniczy i pracownia dla sztuki kościelnej, Kraków, ul. Bracka 2.

Kowalski R. Płótna żyrardowskie, bielizna, kołdry i t. d., Kraków, ul. Wiślna 8.

Kusiak Jan. Zakład witraży, Kraków, św. Jana 30 i Plac Jabłonowskich 5.

Kuczmierczyk Józef. Skład win, wódek, likierów, Kraków, św. Anny 2.

Lazar Ludwik, Piwo bielskie, Kraków, ul. Gnieźnieńska 1.

Łubieńska M. Księgarnia Katolicka, Kraków, Florjańska 1.

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirurgicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Matusiewicz M. Chrześcijańska wytwórnia kołder i materacy, Kraków, ul. Poselska 20.

Magiera Fr. Piekarnia i lukiernia, Kraków, Zwierzyniecka 10.

Markowski G. Wytwórnia luster i szlifiernia szkła, Kraków, ul. Batorego 20.

Mirkiewicz A. M. Specjalny bandażysta, Kraków, Mostowa 4.

Michniak. Owocarnia, Kraków, ul. Mikołajska 2.

Müller i Jędrzejowski A. Zakład instalacyjno-wodociągowy, Kraków, Długa 38.

Nawrocki R. „Bar pod Sztuką", restauracja, Kraków, św. Jana 1.

Niepokój Stanisław, plac Słowiański, handel towarów kolonjalnych.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Ogorzały K. Hąndel kolonialny i ryb, Kraków, Plac Szczepański 1.

OO. Józefici. Kwiaciarnia, Kraków, Karmelicka 70.

Porębski Stefan, Kraków, Rynek 32 poleca wszelkie gry towarzyskie.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

„Polcherba". Laboratorjum chemiczne, zioła Dra Breyera, Kraków-Podgórze.

Rąb Stanisław. Wyroby skórkowe, lustra, karty do gry, Kraków, Sławkowska 4.

Reim, Tow. handl. Skład przyborów sportowych, farb, artykułów kosmetycznych, Kraków, Rynek gł., Tel. 0020.

Rudnicki J. Bielizna, galanterja, Kraków, Linja A-B.

Szajdakowski Wiesław. Przybory do szycia, pończochy, rękawiczki;. Kraków, Szczepańska 11.

L. Siewierski. Cukiernia Ziemiańska, Kraków, Karmelicka 46.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Śmiechowski C. fabryka mydła, Podgórze-Zabłocie.

Sokół Andrzej, Zakład wyrobów nożowniczych oraz specjalne ostrzenie brzytew w Krakowie, ul. Grodzka l. 60.

Szczerba Roman, Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę trykotową, rękawiczki, skarpetki zimowe. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

„Teoptyka" M. Wojnar, Zakopane Krupówki 55, Optyk-Mechanik oraz skład Pamiątek Zakopiańskich.

Tomaszewski Władysław, Skład szkła, porcelany, lamp naftowych i świeczników elektrycznych, Kraków, Rynek gł. 16.

Tomaszkiewicz Teodor, optyk, Kraków, ul. Florjańska 30. Tel. 18-35. poleca okulary, binokle i t. p.

Wałkowiński J. Fabryka lin, sznurów, Kraków-Dębniki, Sklep Plac Marjacki 7.

Wawrzecki Stanisław Ska z ogr. odp., Składy węgla, drzewa i artykułów budowlanych, Kraków, ul. Zabłocie 4. telefon 32—08.

Węgrzyn Karol. Zakład malarsko-pokostniczy, Kraków, Dębniki, Polna 11.

Wolny Jan. Zakład pogrzebowy, Kraków, Plac Szczepański 2.

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. Florjańska 15.

Zakład krawiecki Jana Sajaka, Kraków, ul. Karmelicka 39.

Zakład szklarski Stanisława Dudzika, Kraków, Florjańska 38, poleca szkło okienne ornamentowe, lustra toaletowe i tp. jakoteż wykonuje wszelkie roboty szklarskie

Zembrzycki Adam, Magazyn przyborów szkolnych i kancelaryjnych, Kraków, ul. Florjańska 9.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Jan Kozicki

Drukarnia Gronusia i Ski w Krakowie.